www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Głos weekend

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Piątek
31 lipca 2020
nr 57 (LXXV)
cena: 17 kč

WIADOMOŚCI
STEREOTYPY DAŁY O SOBIE ZNAĆ
STR. 2-3

NASZE SPRAWY
SPACERKIEM DOOKOŁA JABŁONKOWA STR. 4

KULTURA
LITERACI W DUŻEJ PIGUŁCE
STR. 5

Chichot historii...

KONTROWERSJE: Przed budynkiem Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie stoi od wtorku pomnik słupa granicznego, dzieło sztuki artysty rzeźbiarza, Martina Kuchaře. Według napisu na cokole, ma on przypominać „100-lecie wytyczenia granic państwowych Czechosłowacji na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu oraz powstania miasta Czeski Cieszyn". Wielu mieszkańców z obu brzegów Olzy nie kryje jednak oburzenia. Mówią bez ogródek: to prowokacja.

Beata Schönwald

Pomnik granicy, która podzieliła Śląsk Cieszyński między Polskę i Czechosłowację na mocy dokumentu podpisanego 28 lipca 1920 roku w Paryżu, odsłonięto z wielką pompą dokładnie w stulecie tego wydarzenia. Chociaż przedstawiciele władz samorządowych uczestniczący w uroczystości mówili o „symbolu jedności i pojednania", „wspólnym mieście i przyjaźni", akt ten, jak i sam pomysł wznoszenia pomnika poświęconego ciemnym stronom czesko-polskiej historii spotkały się z falą krytyki.

Jako jeden z pierwszych zareagował David Witosz, wiceburmistrz Morawskiej Ostrawy i Przywozu. Rozważania na temat zbryzganej krwią polsko-czeskiej historii Śląska Cieszyńskiego, które zamieścił na swoim profilu na Facebooku, podsumował następująco: – Po pierwsze, na pewno nie jest fajnie świętować coś, co się nie udało. To, że na końcu I wojny światowej między braćmi Słowianami lała się krew, było błędem. Nie była to jednak wina żołnierzy, ale polityków po obu stronach barykady, którzy pozwolili sytuacji zajść aż tak daleko. Dziś jedynym rozwiązaniem jest wzajemne przebaczenie. Nie jestem wprawdzie estetą, zdecydowanie śmiem jednak twierdzić, że znak graniczny i symbol pojednania nie mają ze sobą kompletnie nic wspólnego – stwierdził czeski polityk samorządowy.

Głosy sprzeciwu pojawiły się też z drugiego brzegu Olzy. – Cieszyn jest dostatecznie nieszczęśliwym miastem, aby owo nieszczęście pogłębiać poprzez ostentacyjne celebrowanie rekonstrukcji czechosłowackiego słupa granicznego ustawionego przed odrestaurowanym Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w 100. rocznicę podziału miasta i Księstwa – stwierdził na portalu Pressmania.pl, prof. Radosław Zenderowski, polski socjolog i politolog na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Jego zdaniem, „czeskie władze wykorzystały 100. rocznicę podziału miasta do zamanifestowania sprawiedliwości tego niesprawiedliwego aktu".

Do sprawy odniósł się również prezes Kongresu Polaków w RC, Mariusz Wałach. Uznał, że upamiętnianie stulecia powstania Czeskiego Cieszyna takim pomnikiem nie jest szczęśliwym rozwiązaniem. – Słup graniczny nie jest i nawet być nie może symbolem zjednoczenia i pojednania. Zawsze będzie symbolem barier i podziałów. Nie chciałbym posądzać dyrekcji muzeum o złą wolę, ale retoryka tego pomnika nie będzie wzbudzała pozytywnych emocji w mieszkańcach Śląska Cieszyńskiego. Zwłaszcza teraz, po doświadczeniach ostatnich miesięcy, kiedy na skutek epidemii koronawirusa obie części miasta zostały odcięte od siebie i słyszeliśmy ogólne narzekanie. Wtenczas obie panie burmistrz usilnie zabiegały o ponowne otwarcie granicy i połączenie miasta. Minęło jednak kilka tygodni i oto jesteśmy świadkami, jak w centrum Czeskiego Cieszyna wspólnie odsłaniają czechosłowacki słup graniczny – symbol rozdarcia tysiącletniego Cieszyna, i to z godłem państwa, które rozpadło się po zaledwie 74 latach. Nie wiem, jak to nazwać. Chyba chichotem historii – skomentował sytuację Wałach.

Burmistrz Czeskiego Cieszyna, Gabriela Hřebačkowa, jest innego zdania. Uważa, że pomnik słupa granicznego należy traktować wyłącznie jako przypomnienie fragmentu historii, za którą nikt z obecnie żyjących ludzi nie ponosi odpowiedzialności. – Mamy jednak wpływ na to, w jaki sposób odnosimy się do siebie nawzajem, czy staramy się o pojednanie i dobroć między ludźmi. A to jest w rękach każdego z nas – przekonuje, odwołując się do starego powiedzenia o tym, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje.

Faktem pozostaje jednak, że pojawienie się przed Muzeum Ziemi Cieszyńskiej kontrowersyjnego dzieła sztuki jak na razie nie przyczyniło się do budowania zgody między „bratnimi narodami". Wystarczy przyjrzeć się dyskusji pod opublikowanym na naszej stronie internetowej wideo z odsłonięcia pomnika, która przybiera coraz większe rozmiary, a poglądy wyrażane przez jej uczestników stają się coraz bardziej radykalne. ◢

W 100. rocznicę podziału Śląska Cieszyńskiego oraz powstania miasta Czeskiego Cieszyna odsłonięto pomnik słupa granicznego. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Do tematu kontrowersyjnego pomnika wrócimy w najbliższych numerach. Czekamy na państwa opinie w tej sprawie. Piszcie na: wolff@glos.live.

PYTANIE DO...

TOMASZA PUSTÓWKI
członka Zarządu Miasta Czeskiego Cieszyna

Czy radni Czeskiego Cieszyna wiedzieli o tym pomniku?
– Pomnik stoi w całości na gruntach wojewódzkich, w związku z czym zarówno Miasto Czeski Cieszyn, jak i Wydział Budowlany nie miały w tej sprawie nic do powiedzenia. Tym bardziej że chodzi o pomnik-rzeźbę, który jako dzieło sztuki nie wymaga zezwolenia na budowę.

REKLAMA

GŁ-832

NASZ »GŁOS«

Tomasz Wolff
wolff@glos.live

Sto lat temu w belgijskim Spa dokonano brutalnej operacji na żywym organizmie. Śląsk Cieszyński został podzielony na dwie, nierówne części, a konsekwencje tej decyzji wciąż mają przełożenie na życie na tym jakże pięknym skrawku ziemi. We wstępniaku do wtorkowego „Głosu", Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, skreślił takie między innymi słowa: „Dzisiaj my również nie pozwólmy sobie wyrwać tych wartości, które Mądrość Boża i tradycja przodków zakorzeniła w naszych sercach. Żyjemy w państwie wolnym i demokratycznym, gdzie zagwarantowane mamy nasze prawa, a nasz rozwój zależy tylko od nas. Bądźmy więc Polakami!".

Słowa niezwykle ważne, także w kontekście roku 2021. Wielkimi krokami zbliża się bowiem kolejny spis powszechny – namacalna diagnoza naszego stanu posiadania. Nic tak bowiem nie przemawia do wyobraźni, jak twarde dane. Możemy co weekend organizować nawet kilkanaście polskich imprez w regionie, ale kiedy nie daj Boże po spisie okaże się, że jest nas mniej, zostanie to bardziej dostrzeżone i poddane wnikliwej analizie. Słowem, imprezy na co dzień, praca u podstaw jak najbardziej, ale potrzebna jest jeszcze przysłowiowa kropka nad „i".

Co najważniejsze – w przeciwieństwie do koronawirusa – w tym przypadku wszystko jest w naszych rękach. O ile noszenie maseczek, częste mycie rąk i uważanie na siebie to wszystko, co możemy zrobić, żeby uniknąć zakażenia, o tyle w przypadku spisu powszechnego sprawa jest dużo prostsza – wystarczy w formularzu spisowym wpisać polską narodowość, czyli po prostu postawić na polskość. Czyż nie jest to banalnie proste? Choć pytanie wydaje się retoryczne, rzeczywistość jest o wiele bardziej skomplikowana, o czym świadczą wyniki kolejnych spisów... Liczba osób, które deklarują polską narodowość, wciąż maleje.

Na łamach „Głosu" w najbliższych miesiącach wiele razy pochylimy się na spisem powszechnym i będziemy oczywiście namawiali do zadeklarowania polskości. A hasłem przewodnim niech będą słowa prezesa Wałacha: „Nasz rozwój zależy tylko od nas".

W OBIEKTYWIE...

● **Nie tylko zaolziańską prasę („Zwrot" i „Głos") można znaleźć w cyfrowych zasobach Książnicy Cieszyńskiej, ale także wiele wydawnictw PZKO. Udostępniony jest tam też zdigitalizowany „Kalendarz Śląski", a także wiele wydanych przez PZKO publikacji książkowych. Po to wszystko można sięgnąć za pośrednictwem Śląskiej Biblioteki Cyfrowej, bez wychodzenia z domu.**
„Zwrot"/Fot. „Zwrot"

CYTAT NA DZIŚ

Prof. Włodzimierz Gut,
epidemiolog,
w rozmowie z portalem Wirtualna Polska

●●●

Niefrasobliwość ludzka jak tsunami rozmywa mur, który zbudowaliśmy przed epidemią. (...) Mamy trend wzrostowy zachorowań. Jeśli dojdziemy do tysiąca przypadków zakażeń dziennie, oznaczać to będzie, że przegraliśmy

DZIŚ...
31
lipca 2020

Imieniny obchodzą: Helena, Ignacy
Wschód słońca: 5.13
Zachód słońca: 20.29
Do końca roku: 153 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Administratora, Dzień Skarbowości
Przysłowia: „Jeśli upały w sianokosy i żniwa, to zima ostra i dokuczliwa, a jeżeli słota, to w zimie dużo błota"

JUTRO...
1
sierpnia 2020

Imieniny obchodzą: Alfons, Justyn
Wschód słońca: 5.15
Zachód słońca: 20.27
Do końca roku: 152 dni
(Nie)typowe święta: Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego
Przysłowia: „Jaki pierwszy, drugi, trzeci, taki cały sierpień leci"

POJUTRZE...
2
sierpnia 2020

Imieniny obchodzą: Gustaw, Karina, Piotr
Wschód słońca: 5.16
Zachód słońca: 20.26
Do końca roku: 151 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Pamięci o Zagładzie Romów
Przysłowia: „Na święty Gustaw, kopy w polu ustaw"

POGODA

piątek
dzień: 15 do 22 C
noc: 22 do 15 C
wiatr: 1-2 m/s

sobota
dzień: 15 do 23 C
noc: 19 do 14 C
wiatr: 1-3 m/s

niedziela
dzień: 14 do 25 C
noc: 22 do 18 C
wiatr: 1-2 m/s

Stereotypy dały o sobie znać

Epidemia koronawirusa była bardzo trudnym czasem, ale paradoksalnie dała również naszemu pograniczu pewien promocyjny bonus. Dzięki czeskim i polskim mediom granica przestała być lokalnym problemem i przez moment stała się tematem ogólnokrajowym. Wiele osób, zarówno w Czechach, jak i w Polsce, po raz pierwszy usłyszało o specyfice naszego regionu – mówili uczestnicy wtorkowej debaty „Wizerunek sąsiada. Polskie i czeskie media w dobie pandemii", zorganizowanej przez cieszyńskie Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza" oraz trzyniecki Instytut EuroSchola.

● **Dyskusja dotyczyła tematów transgranicznych.**
Fot. WITOLD KOZDOŃ

Witold Kożdoń

Wydarzenie, składające się z kilku oddzielnych rozmów na transgraniczne tematy, odbyło się w sali konferencyjnej hotelu Liburnia w Cieszynie. Transmitowano je również na żywo w Internecie. Moderatorami debaty byli Marek Olszewski z „Olzy" oraz wiceprezes Instytutu EuroSchola, Hynek Böhm, zaś jej gościem nasz redakcyjny kolega Szymon Brandys.

– Jakie więc obrazy Polaka i Czecha kreowały polskie i czeskie media w dobie pandemii? – pytał Marek Olszewski, który w czasie epidemii prześledził polskie i czeskie serwisy internetowe, szukając tam tytułów i nagłówków odnoszących się do Polaków i Czechów.

– Przez cały ten czas na portalu glos.live monitorowaliśmy sytuację i przyznam, że zaobserwowaliśmy prawdziwy zalew informacji z naszego pogranicza. Wcześniej ta tematyka gościła w ogólnokrajowych mediach bardzo rzadko, teraz było jej pełno, a wozy transmisyjne, zarówno czeskie jak i polskie, niemal non stop stacjonowały przy mostach na Olzie – wspominał Szymon Brandys.

Redaktor „Głosu" przekonywał, że w sytuacjach kryzysowych, takich jak na przykład wybuch epidemii koronawirusa, media powinny przekazywać rzetelne informacje w odpowiedzialny sposób. – Niestety w epoce mediów elektronicznych z rzetelnością bywa różnie. Będąc dziennikarzem należy jednak pamiętać także, by „odstawić emocje na bok". To trudne, ale nie niemożliwe – stwierdził.

Zauważył przy tym, że nagłówki i tytuły przedstawiają rzeczywistość w sposób czarno-biały, podczas gdy zazwyczaj jest ona bardziej złożona. – Dodać też trzeba – a mówię to z pozycji człowieka mieszkającego na pograniczu i starającego się walczyć ze stereotypami – że dały też znać o sobie czesko-polskie stereotypy. Widoczne były one w niektórych tekstach, ale przede wszystkim w internetowych komentarzach. Te stereotypy powróciły i przedostały się nawet do czesko-polskiego dyskursu – mówił Szymon Brandys. – Spodobał mi się jednak tytuł, który mówił, że Polacy i Czesi mimo wszystko potrzebują siebie. Dodałbym jeszcze, że często nawet sobie tego nie uświadamiają i ostatnie miesiące pokazały, jak bardzo. Ale największym chichotem historii jest fakt, iż mówimy o tych sprawach w setną rocznicę podziału Śląska Cieszyńskiego – zauważył.

Uczestnicy wtorkowej dyskusji przekonywali również, że najbardziej palącym polsko-czeskim problemem pogranicza są pracownicy transgraniczni, którzy z dnia na dzień znaleźli się w katastrofalnej sytuacji. – Ten temat cały czas istnieje, ponieważ to nadal jedna z najczęściej wyszukiwanych fraz nie tylko na naszym internetowym portalu. Śledząc jednak informacje na ten temat na czeskich portalach, można odnieść wrażenie, że znowu wychodzą z szafy jakieś demony. A co gorsza, sądzę, że sytuacja jeszcze się pogorszy, bo mówi się przecież o drugiej fali koronawirusa, która ma nadejść jesienią – przekonywał Brandys.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

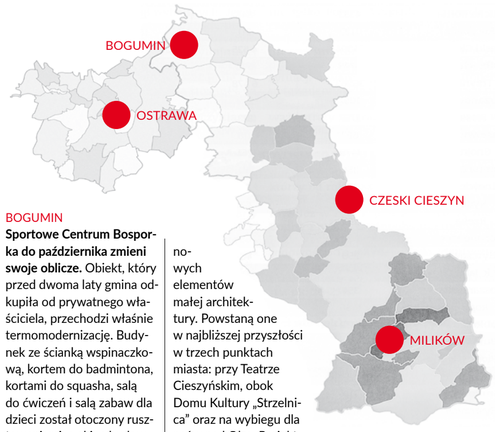

BOGUMIN
Sportowe Centrum Bosporka do października zmieni swoje oblicze. Obiekt, który przed dwoma laty gmina odkupiła od prywatnego właściciela, przechodzi właśnie termomodernizację. Budynek ze ścianką wspinaczkową, kortem do badmintona, kortami do squasha, salą do ćwiczeń i salą zabaw dla dzieci został otoczony rusztowaniami, a ekipa budowlańców izoluje go różnej grubości styropianem. W dalszej kolejności ocieplony zostanie dach, ale remontu doczeka się również boczne wejście prowadzące do ścianki wspinaczkowej. **(wik)**

CZESKI CIESZYN
W ramach inicjatywy stawiającej sobie za cel poprawianie przestrzeni miejskich na przełomie lipca i sierpnia młodzi projektanci z Polski, Czech, Węgier i Słowacji projektują i budują meble miejskie dla mieszkańców Cieszyna i Czeskiego Cieszyna. W poniedziałek główni „aktorzy" warsztatów „Mood for Wood", realizowanych przez Zamek Cieszyn, zaprezentowali swoje pomysły nowych elementów małej architektury. Powstaną one w najbliższej przyszłości w trzech punktach miasta: przy Teatrze Cieszyńskim, obok Domu Kultury „Strzelnica" oraz na wybiegu dla psów nad Olzą. Projekt potrwa do 3 sierpnia. **(wik)**

MILIKÓW
Kaplica św. Anny na górze Kozubowej zyskała nowy, piętnastokilogramowy dzwon. Jest on darem dla parafii w Jabłonkowie od Jana Czudka i nosi imię św. Joachim. Na podstawie tradycji Kościołów katolickiego i prawosławnego oraz pism apokryficznych Anna i Joachim byli rodzicami Marii, matki Jezusa Chrystusa. Uroczystość poświęcenia nowego dzwonu połączono z niedzielnym odpustem ku czci św. Anny. (wik)

OSTRAWA
W ostatni weekend policja prowadziła w całym województwie morawsko-śląskim kontrole przestrzegania przez kierowców obowiązków transportowych związanych z przewozem osób (autobusy i autokary) oraz transportem towarów. W ciągu dwóch dni skontrolowano 240 użytkowników dróg, wykryto przy tym 75 nieprawidłowości. Mandatami ukarano na miejscu 64 osób, a 11 spraw zgłoszono właściwym organom administracyjnym. W transporcie autobusowym mundurowi nie odkryli żadnych uchybień, natomiast wśród naruszeń prawa w transporcie towarowym dominował niezadowalający stan techniczny pojazdu lub przyczepy. **(wik)**

W SKRÓCIE

Potrącił starszego rowerzystę

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w środę krótko przed godz. 19.00 na drodze nr 468 w pobliżu skrzyżowania z ulicą Trzyniecką w Czeskim Cieszynie. Jadące od strony Trzyńca BMW 525 z nieustalonych przyczyn zjechało na przeciwległy pas ruch i potrąciło jadącego z naprzeciwka rowerzystę. 85-letni cyklista na skutek odniesionych obrażeń zmarł na miejscu, natomiast sprawca nie zatrzymał się i zbiegł z miejsca wypadku.
W czwartek rano policja ogłosiła jednak, że zidentyfikowała pirata drogowego. To 27-latek z Czeskiego Cieszyna. Po wypadku nie udzielił on pomocy poszkodowanemu, odjechał z miejsca wypadku, po czym zaparkował samochód na ulicy Rybackiej w Czeskim Cieszynie i uciekł. Mundurowi wszczęli już jednak przeciw niemu postępowanie karne.

●●●

Zbezczeszczona świątynia

Szerokim echem w całej Polsce odbił się akt wandalizmu, do jakiego doszło w rzymskokatolickim kościele pw. św. Michała Archanioła w Goleszowie w miniony weekend. W nocy z soboty na niedzielę nieznany sprawca (lub sprawcy) białym sprayem namalował na drzwiach kościelnych symbole związane z kultem satanistycznym: odwrócony krzyż, trzy szóstki, pentagram oraz słowa „Ora pro nobis Lucifer" („Módl się za nami Lucyferze"). Bulwersujący incydent, którym zajęła się policja, ostro potępiła m.in. wójt gminy Goleszów, Sylwia Cieślar. Na swym profilu na Facebooku wyraziła smutek i „sporą dawkę niezrozumienia dla tego typu działań". – Nasza gmina jest przykładem wielokulturowej i wielowyznaniowej społeczności, w której nie ma miejsca na tego typu działania – zaznaczyła i zaapelowała do mieszkańców o przekazywanie policji wszelkich informacji mogących przyczynić się do ujęcia sprawców.

●●●

Zamiast ogniska wycieczka

Turystyczne spotkanie na Osówkach to kolejne wydarzenie, które „przegrało" z epidemią koronawirusa. „Z powodu obostrzeń sanitarnych impreza nie odbędzie się – informują organizatorzy planowanego na 1 sierpnia Rajdu Turystyczno-Rowerowego oraz ogniska na Osówkach. – Zapraszamy jednak na wycieczkę – dodają działacze Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski". Szczegóły można znaleźć w Informatorze (strona 10). **(wik)**

KRESKĄ MALOWANE...

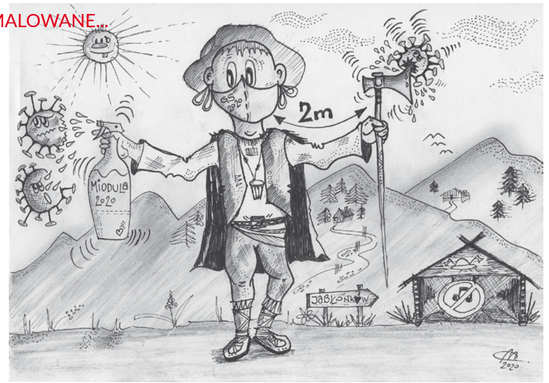

● **Oto pierwszy rysunek, który wysłał do redakcji Jakub Mrózek z Jabłonkowa. Traktuje o Gorolskim Święcie w Jabłonkowie, które z wiadomych względów się nie odbędzie. Już wkrótce być może kolejne obrazki Kuby...**
Rys. JAKUB MRÓZEK

Pokazali Izerę

● **Izera prezentuje się naprawdę okazale.**
Fot. ElectroMobility Poland

Spółka ElectroMobility Poland zaprezentowała w tym tygodniu markę samochodów elektrycznych. Nazywa się Izera. Na scenę wjechały też dwa gotowe prototypy – hatchback i SUV. Zapowiadana rynkowa premiera to 2023 rok. Miłośnicy motoryzacji zobaczyli dwa gotowe prototypy – białego SUV-a i czerwonego hatchbacka. Spółka zaprezentowała także nazwę, logo oraz ogłosiła hasło polskiej marki samochodów elektrycznych. Nazwa Izera nawiązuje do Gór Izerskich, a logotyp inspirowany jest kompasem. Hasło marki to: „Milion powodów, by jechać dalej".

Spółka zapowiada, że auta mają wejść do produkcji już w 2023 r., a ich wygląd nie będzie odbiegał od konceptów. Auta nie mają być luksusowymi towarami, ale pojazdami, na które mogą sobie pozwolić przeciętni Polacy. – To jedno z najważniejszych założeń naszego projektu. Chcemy wprowadzić dogodny ratalny system sprzedaży, aby całościowy koszt posiadania samochodu utrzymać na poziomie atrakcyjniejszym niż samochody spalinowe porównywalnej klasy – zapowiedział Piotr Zaremba, prezes spółki. **(wik)**

Polski w sieci

Uniwersytet Ostrawski zaprezentował darmową wielojęzyczną platformę online do nauki języka polskiego. Mogą z niej skorzystać wszyscy chcący uczyć się języka polskiego. Projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej. Kurs jest adresowany dla tych, którzy chcą poznać język polski od podstaw. Aby rozpocząć naukę należy zarejestrować się stronie www.polski.info. Platforma oferuje zdalne kursy języka polskiego na poziomie A1 i A2, przewodnik po polskiej gramatyce czy wielojęzyczne fora pomagające wspólnie uczyć się i wymieniać doświadczeniami. Naukę mogą rozpocząć nie tylko osoby czesko- i słowackojęzyczne, ale także władające kilkoma innymi europejskimi językami. **(wik)**

Półprawdy po raz trzeci

Po wakacjach na wydawniczym rynku ukaże się trzecia edycja kultowej już książki Izabeli Wałaskiej „(Pół)prawdy i mity o Polakach i Czechach, czyli historyjki z życia wzięte". Tym razem publikacja ukaże się nakładzie 2,5 tysiąca egzemplarzy, a jej autorka planuje promocję zarówno w Czechach, jak i w Polsce. – Dwie pierwsze edycje odniosły spory sukces, ponieważ błyskawicznie się rozeszły. Gros książek sprzedało się na Zaolziu, ale wiele kupili również Polacy żyjący w Pradze – mówi Izabela Wałaska, która teraz zamierza rozpropagować swą publikacje także w Polsce. – Nie korzystam jednak przy tym z usług żadnych profesjonalnych wydawnictw czy firm zajmujących się dystrybucją. Nie mam też żadnych dotacji na taki projekt, więc całość przedsięwzięcia finansuję sama – stwierdza i dodaje, że już wkrótce będzie mogła udzielić więcej informacji na temat jej wydawniczych planów.

Pod wielkim znakiem zapytania stoi za to dziesiąta edycja popularnego talk-show „Zaolzie Potrafi". – Planuję to wydarzenie na 12 września, ale dziś nie mam pojęcia, czy będzie ono w stanie dojść do skutku – dodaje moja rozmówczyni. **(wik)**

NAJBLIŻSZE SEJMIKI GMINNE

OLBRACHCICE
2 sierpnia 17.00
DOM PZKO

STONAWA
2 sierpnia 16.00
DOM PZKO

Spacerkiem dookoła Jabłonkowa

W ubiegłą niedzielę członkowie i sympatycy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” dowiedzieli się m.in., z czego słynęło sanatorium w Jabłonkowie, gdzie dawniej toczyło się życie kulturalne, jaką rolę pełniła osada Biała i na czym polegał wkład społeczności żydowskiej w rozwój miasteczka. O tym wszystkim, a także o wielu innych ciekawych historiach można było posłuchać w trakcie spaceru zorganizowanego w ramach wycieczek „Nasze okolice znane, nieznane”.

Witold Kożdoń

7-kilometrową trasę pokonało 25 osób, głównie seniorów, a w rolę przewodnika po Jabłonkowie wcieliła się Wanda Farnik. Wiceprezes „Beskidu Śląskiego” pokrótce przybliżyła spacerowiczom historię miasta. Przypomniała, że Jabłonków to najdalej na wschód wysunięte miasto Śląska Cieszyńskiego, a obecnie całej Republiki Czeskiej. – Ciekawe jest też to, że historia Jabłonkowa wiąże się z Gródkiem i Nawsiem, bo uważa się, że pierwotnie Jabłonków istniał w miejscu, gdzie znajduje się zamczysko w Gródku – mówiła, przypominając jednocześnie, że dawniej mieszczan jabłonkowskich nazywano Jackami. – Nosili oni charakterystyczny strój, zupełnie inny od stroju cieszyńskiego czy góralskiego. Podobno Jackowie wywodzili się z plemion irańskich i mówiło się o nich Jazygowie, stąd Jackowie. Dawni mieszczanie jabłonkowscy mieli w wielkim poważaniu swój oryginalny strój, dlatego jeśli jakaś mieszczka jabłonkowska wychodziła za mąż za górala z okolicznych wsi, nie mogła już go nosić – mówiła Wanda Farnik. – Dodała, że w czasach Austro-Węgier Jabłonków nazywano też Wolatym Wiedniem, z powodu częstych u jabłonkowian zachorowań tarczycy w wyniku niedostatku jodu.

Idąc z dworca autobusowego, uczestnicy wycieczki wspięli się najpierw na Bachratą, mijając po drodze klasztor sióstr elżbietanek.

● Do centrum miasta spacerowicze wracali Aleją Pokoju.

● Na jabłonkowskim rynku uczestnicy niedzielnej wycieczki zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie. Zdjęcia: WITOLD KOŻDOŃ

Stary klasztor konwentu sióstr elżbietanek wybudowano w Jabłonkowie obok starego szpitala „Na Kałuży” już w 1861 r. Z powodu częstych powodzi w 1928 r. przeniesiono go jednak na wzgórze Antóniczek. Dwa lata później wybudowano tam szpital, a w 1932 r. stanął również kościół pod wezwaniem św. Józefa. Natomiast w starym klasztorze mieści się dziś Światowe Muzeum Biblii.

Z Bachratej spacerowicze skierowali się do Lasku Miejskiego, po czym ruszyli do Ameryki. W restauracji przy tamtejszym letnim kąpielisku zrobili sobie krótką przerwę. W drugiej części wędrówki odwiedzili Witaliszów, po czym wrócili do centrum miasta. Niedzielny, ponadczterogodzinny spacer zakończyli zaś na jabłonkowskim rynku.

– Przez Witaliszów pierwotnie prowadził szlak kupiecki. A dlaczego Witaliszów? Po prostu jabłonkowskie rodziny, czekając na swych najbliższych zajmujących się na co dzień kupiectwem, wychodziły na ten kopiec. Ludzie obserwowali, czy przypadkiem nie jadą wozy z towarami, a gdy pojawiły się na tym kopcu, wszyscy się witali. I stąd Witaliszów. Jabłonkowianie witali się wesoło, gdy były wozy pełne, a smutno, kiedy jechały puste – tłumaczyła Wanda Farnik, która przypomniała, że w Jabłonkowie miała swój dom księżna Elżbieta Lukrecja, ostatnia z dynastii Piastów Cieszyńskich. W 1656 r. zatrzymał się w mieście król polski Jan Kazimierz, w 1809 r. cesarz Franciszek II, a w 1914 r. przyszły marszałek Polski Józef Piłsudski. – W Jabłonkowie żył i malował również malarz-samouk Alojzy Talarek. Według jego obrazów na szkle utrwalił Jabłonków Antoni Szpyrc, autor monografii o Jabłonkowie. Z miastem był ponadto związany Karol Piegza, długoletni dyrektor tutejszej Polskiej Szkoły Wydziałowej i autor zbioru opowiadań „Sękaci ludzie” – stwierdziła pani Wanda. ◢

Ciekawe jest pochodzenie nazwy Jabłonków. Istnieją trzy wersje, dlaczego Jabłonków. Pierwsza mówi, że od jabłoni, która miała rosnąć w miejscu założenia miasta. Druga przekonuje, od słowa jablon, oznaczającego w żargonie przejeżdżających tędy kupców jawor, a w okolicy Jabłonkowa wiele ich rosło. Natomiast trzecia wersja – najbardziej prawdopodobna – stwierdza, że od łacińskiego słowa gablun, które oznaczało cło, opłatę. **Miejscowości Jabłonka, Jablůnka, Jablonné, Jablonec istnieją zresztą na pograniczach w wielu innych miejscach.**

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

Sto lat poza Macierzą

Dokładnie 28 lipca przypomnieliśmy sobie stulecie podziału Śląska Cieszyńskiego. Do tego wydarzenia doszło w belgijskim kurorcie Spa, po podpisaniu przez ambasadorów Ententy krzywdzącej dla Polaków ze Śląska Cieszyńskiego decyzji o oderwaniu zachodniej części i ustanowieniu granicy na rzece Olzie, do dzisiaj zwanego Zaolziem, a przyłączeniem go do ówczesnego państwa czechosłowackiego.

●●●

Aby zrozumieć wszystkie te wydarzenia, które doprowadziły do tego stanu rzeczy, należy cofnąć się w czasie o ponad sto lat, a może nawet więcej. A tak naprawdę do czasów końca panowania polskiego króla Bolesława Krzywoustego (1107-1138), kiedy to w spadku podzielił Polskę między swoich synów, doprowadzając pośrednio do rozbicia dzielnicowego Polski. Jak to często bywa nawet w najlepszych rodzinach, kiedy chodzi o majątek, i w tym przypadku synowie nie mogli pogodzić się z wolą ojca i zaczęła się między nimi szarpanina o to, kto ma rządzić w Polsce. Korzystali z tego sąsiedzi i to, co poprzednicy Bolesława Krzywoustego, a także on sam, przyłączyli pod polskie berło, synowie i ich potomkowie przez 168 lat roztrwonili. W Polsce pozostała tylko jedna dzielnica – krakowska, gdzie panowali książęta polscy, a od 1290 roku do 1306 na krakowskim tronie panowało trzech władców czeskich: Przemysław II – 1290-91, Wacław II – 1291-1305 i Wacław III – 1305-1306.

W tym czasie łączenia Polski podjął się książę z rodu Piastów, Władysław I Łokietek, który w 1320 roku został królem Polski. Po jego śmierci w 1333 berło przejął jego syn Kazimierz III Wielki.

●●●

Po roku 1241 na Śląsku doszło do znacznego rozdrobnienia, gdzie w końcu powstało na Śląsku 17 księstw. W tym czasie król czeski Jan Luksemburski domagał się od Kazimierza Wielkiego polskiej korony albo zrzeczenia się Śląska w lenno czeskiej koronie. W przeciwnym razie w przypadku jakiegoś konfliktu Polski z Krzyżakami on, król czeski, miał stanąć po stronie krzyżaków. Było kilka prób zbrojnych działań o Śląsk podjętych przez Kazimierza Wielkiego, ale zakończyły się niepowodzeniem i podpisaniem umowy pokojowej w Namysłowie w 1348 roku. Od tego czasu księstwa śląskie stały się lennem czeskiej korony.

I to jest ten moment, w którym również Księstwo Cieszyńskie znalazło się poza granicami Macierzy (w roku 2018 przypomnieliśmy sobie 670. rocznicę tego wydarzenia).

Po bitwie na Białej Górze, Księstwo Cieszyńskie przestało być lennem Czeskiej Korony, gdyż ta stała się lennem Habsburgów, a po śmierci ostatniej władczyni na stolcu Księstwa Cieszyńskiego, Elżbiety Lukrecji, Księstwo Cieszyńskie stało się Komorą Wiedeńską, czyli Śląskiem Austriackim.

●●●

Śląsk Cieszyński jako całość trwał do roku 1920, po podpisaniu kompromisowej umowy o nieagresji między Czeskim Krajowym Komitetem dla Śląska a Polską Radą Narodową dla Księstwa Cieszyńskiego, do której doszło w Orłowej 5 listopada 1918 roku.

Wtedy na Śląsku Cieszyńskim tworzyły się już zalążki państwa polskiego, gdyż to tu do przewrotu i rozbrojenia wojska austriackiego doprowadzili Polacy, którzy również w tym wojsku służyli. Ludność polska stanowiła tu absolutną większość, i to właśnie Polacy musieli zapewnić porządek na wyzwolonym terenie.

Kiedy Lwów zaatakowali Ukraińcy, Józef Piłsudski widząc, że na południu nie będzie musiał walczyć z bratnim narodem czeskim i przelewać bratnią krew za południowe granice, skierował pod to miasto znaczną część wojska ze Śląska Cieszyńskiego. Zostawiając tylko niewielką jednostkę z Wadowic dla zapewnienia porządku publicznego. Kiedy nasi pobratymcy zorientowali się, że jest tu nieduża siła, pogwałcając umowę z 5 listopada 1918 roku, władze czechosłowackie wysłały na Śląsk Cieszyński 23 stycznia 1919 roku bandę zbirów z Legii Cudzoziemskiej pod dowództwem pułkownika Śnejdarka, która mordowała nawet rannych jeńców, dobijając ich bagnetami i kolbami karabinów. Grób dwudziestu ofiar tego wydarzenia znajduje się na cmentarzu w Stonawie. Po siedmiu dniach walki się zakończyły, ale niekorzystnie dla mieszkańców zachodniej części Śląska Cieszyńskiego. Po różnych zabiegach udało się naszym pobratymcom przekonać Radę Ambasadorów w Spa i doprowadzić do oderwania połowy Śląska Cieszyńskiego od Macierzy, zwanego od tego czasu Zaolziem i wcielenia go do Czechosłowacji. Jeszcze raz, na dziesięć miesięcy – od października 1938 roku do końca sierpnia 1939 roku – Zaolzie znalazło się na łonie Macierzy. A po wojnie w 1945 roku sytuacja powróciła do stanu z roku 1920.

●●●

Kiedy doszło do podziału Śląska Cieszyńskiego, na Zaolziu żyło około stu pięćdziesięciu tysięcy Polaków, którzy stanowili tu absolutną większość mieszkańców. W ostatnim spisie ludności (2011) było nas jeszcze około trzydziestu tysięcy. Już dziś cierpnie mi skóra na plecach w obawie przed przyszłorocznym spisem ludności, kiedy może okazać się, że znów ubyło nas osiem, a może nawet dziesięć tysięcy... I tu należy się zastanowić, co jest tego powodem?

Melchior Sikora

Literaci w dużej pigułce

„rozMYwani# – Literatura polska na Zaolziu 1920-2020”, to tytuł najnowszej wystawy, którą przygotowała Książnica Cieszyńska. Jej wernisaż odbył się we wtorek. Z powodu pandemii koronawirusa w ścisłym gronie zaproszonych gości.

Beata Schönwald

Dzień mamy rzeczywiście szczególny. Przed stu laty Rada Ambasadorów mocarstw koalicyjnych podjęła decyzję arbitralną o podziale Śląska Cieszyńskiego. W jej wyniku poza granicami Polski pozostało 137 tys. Polaków, a na samym obszarze, które później nazwano Zaolziem, 121 tys. Na Zaolziu ta grupa stanowiła 70 proc. jego mieszkańców. To, myślę, najdobitniej ukazuje tragizm tego wydarzenia sprzed stu lat – podkreślił dyrektor Książnicy Cieszyńskiej, Krzysztof Szelong.

Po upływie stu lat od podziału Śląska Cieszyńskiego między Czechosłowację i Polskę polskość na Zaolziu nadal jest żywym zjawiskiem. Potwierdzeniem tego był udział we wtorkowym wydarzeniu czołowych przedstawicieli życia społeczno-kulturalno-politycznego na Zaolziu. Kongres Polaków w RC reprezentowali prezes Mariusz Wałach oraz Małgorzata Rakowska, Józef Szymeczek i Tomasz Pustówka, obecna była prezes Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, Helena Legowicz, kierownik Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, Bogdan Kokotek, a także burmistrz Czeskiego Cieszyna narodowości polskiej, Gabriela Hřebačkowa. – Literatura polska na Zaolziu to nie jest jedyny przejaw życia polskiego na Zaolziu. Mamy polskie szkoły, polski teatr, media polskie, liczne chóry i zespoły, a nawet sport polski. Po tych stu latach żyjemy zatem pełnią życia narodowego. Nie jest to tylko nasza zasługa, dlatego pamiętamy o naszym przodkach, którzy często dla polskości ponosili duże ofiary. Aby oddać im hołd, nasza delegacja po zakończeniu otwarcia tej wystawy złoży kwiaty pod pomnikiem Ślązaczki – zapowiedział Szymeczek.

● Wojciech Święs z plakatem wystawy.

● Plakaty przedstawień autorstwa twórców pochodzących z Zaolzia, które wystawiła Scena Polska.

● Gablota poświęcona Henrykowi Jasiczkowi została zatytułowana „Sumienie Zaolzia”.

● Literackie życie zaolziańskie po 1989 roku toczyło się w dużym stopniu wokół „Kawiarni Avion, której nie ma”.

● Niektóre książki posiadają dedykację autora.

● „Pamiętnik starego nauczyciela” Jana Kubisza należy do kanonu piśmiennictwa zaolziańskiego. Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Rozmywamy się...

Pisarze i poeci podobno czują mocniej. To był jeden z powodów, dla których twórcy wystawy zorganizowanej na 100-lecie podziału Śląska Cieszyńskiego skupili się na życiu literackim Zaolzia i przez jego pryzmat starali się przyjrzeć losom Polaków na Zaolziu w ciągu minionych stu lat. Jej autorem, można powiedzieć, jedynym, jest Wojciech Święs. To on stworzył scenariusz wystawy, zaaranżował ją, napisał obszerne komentarze, wymyślił tytuł, a nawet zaprojektował plakat.

– Tytuł brzmi „rozMYwani# – Literatura polska na Zaolziu 1920-2020”. Inspiracją do tego tytułu były słowa czy też prognoza Władysława Sikory, wybitnego zaolziańskiego poety, a także literaturoznawcy, który stwierdził, że po 1989 roku polskie życie na Zaolziu się rozmywa. Miał na myśli to, że w przeszłości stanowiła ona czynnik spajający, integrujący lokalną polską społeczność, natomiast po 1989 roku zaolziańskie polskojęzyczne środowiska literackie poszły bardziej w stronę integracji ze środowiskami czeskimi – wyjaśniał Święs. Jak zaznaczył, tytuł ten można rozumieć znacznie szerzej, tym bardziej że literatura jest tutaj tylko pretekstem do szerszego pokazania losów Zaolzia i jego mieszkańców. – Rozmywanie można odnieść też do systematycznego zmniejszania się liczby Polaków na Zaolziu na przestrzeni ostatnich stu lat – według ostatniego Spisu Ludności było to niespełna 27 tys. osób, a także do tożsamości. W dwudziestoleciu międzywojennym chodziło bowiem o jasne deklaracje polskości przejawiające się przywiązaniem do barw narodowych. W okresie komuny zaolziańscy Polacy zaczęli jednak nabierać nieufności do Polaków z drugiej strony granicy, a teraz mówi się wręcz o obcości w stosunku do mieszkańców Polski. Polska tożsamość Zaolziaków przejawia się zaś głównie w powiązaniu z regionalnym folklorem – zauważył autor wystawy.

Od Kubisza do Putzlacher

Zainaugurowana we wtorek wystawa w Książnicy Cieszyńskiej prezentuje losy polskiej literatury na Zaolziu w ujęciu syntetycznym. Jak zaznaczył Święs, życie literackie i produkcja wydawnicza zwłaszcza przed 1989 rokiem były tak duże, że nie było możliwości wchodzenia w szczegóły. – Zwraca ona uwagę na pewne zjawiska dotyczące literatury na lewym brzegu Olzy, na pisarzy, kanon piśmiennictwa na Zaolziu, a to wszystko w szerszym ujęciu, na tle ogólnej historii tego regionu – przybliżył. Wystawa podzielona jest na trzy zasadnicze części. Pierwsza obejmuje okres do 1945 roku. Część druga – najbardziej obszerna – kończy się na 1981 roku. Trzecia, ostatnia, pokazuje kierunki w polskiej literaturze na lewym brzegu Olzy głównie po aksamitnej rewolucji.

Zwiedzający znajdą w 25 gablotach biogramy ok. 60 poetów i prozaików, którzy przedstawieni są w kontekście swojej epoki oraz nurtu, który reprezentują. – Mój wybór był subiektywny. Starałem się, żeby poza literatami uznawanymi za najwybitniejszych na każdego autora przypadało jedno dzieło – jego opis i fragment. Czasem było to trudne, ponieważ byli twórcy, którzy odcisnęli wyraźne piętno na historii literatury tego regionu, a nawet jeszcze szerzej. Tu bym wymienił Pawła Kubisza i Gustawa Morcinka w tym pierwszym okresie, później Henryka Jasiczka, a w czasach współczesnych Renatę Putzlacher. Z tym że ciekawych pisarzy było dużo więcej. Niektórzy działali przez dziesiątki lat, jak np. Władysław Sikora i Wilhelm Przeczek, którzy debiutowali razem z tzw. pokoleniem pierwszego lotu w 1959 roku, a po 2000 roku byli jeszcze czynni literacko. Poza tym starałem się wybierać pisarzy i dzieła reprezentatywne dla całej literatury zaolziańskiej. A ponieważ chciałem, żeby oprócz poezji, która na Zaolziu przeważała, była obecna również proza, stąd prozaicy byli przeze mnie w pewnym sensie faworyzowani – przyznał kurator wystawy.

Daję »lajka«

Po dokładnym obejrzeniu wystawy „rozMYwani# – Literatura polska na Zaolziu 1920-2020” można powiedzieć jedno: Wojciech Święs wykonał kawał dobrej roboty. Polską literaturę z naszej ziemi pokazał w sposób kompleksowy, jasny, rzetelny i uczciwy. Ale nie tylko to. Celnie udało mu się również scharakteryzować czasy, w jakich powstawały poszczególne dzieła. Chociaż wystawa zawiera wiele materiału tekstowego „do przeczytania”, ma swój niezaprzeczalny dynamizm. Zawdzięcza go wielości podejmowanych problemów, a także eksponatom-ciekawostkom, jak dedykacje, plakaty przedstawień wystawionych na podstawie niektórych dzieł, archiwalne zdjęcia grupowe pisarzy czy legitymacje polskich organizacji. Wystawę można zwiedzać do 21 listopada br. ◢

Równolegle z wystawą prezentowaną w Książnicy Cieszyńskiej powstaje druga ekspozycja poświęcona literaturze polskiej na Zaolziu w latach 1920-2020. Będzie miała charakter wirtualny i zostanie udostępniona jesienią tego roku. Różnica polega na tym, że przygotowywana jest na Zaolziu, z punktu widzenia Zaolzian. Jej autorem jest bowiem mieszkający na tym terenie polonista, Michał Przywara, a współtwórcą też Zaolziak, Bogdan Kokotek. Obejmować będzie teksty, ilustracje oraz nagrania utworów w wykonaniu aktorów Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego.

Czechosłowackie »okno wystawowe«

Czeski Cieszyn to jeden z przykładów podzielonych przez granicę miast. Powstał na podstawie wydanego 28 lipca 1920 roku w Paryżu dokumentu o podziale Śląska Cieszyńskiego między Czechosłowację i Polskę. We wtorek, w setną rocznicę tego wydarzenia, w Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie została otwarta wystawa zatytułowana „100 lat miasta Czeski Cieszyn".

● Szlaban. To on oddzielał skutecznie dwa miasta, które przed 1920 rokiem stanowiły jeden organizm.

● Wystawę obejrzeli m.in. posłanka, Pavla Golasowská, wicehetman województwa morawsko-śląskiego, Lukáš Curylo, i senator, Jerzy Cieńciała.

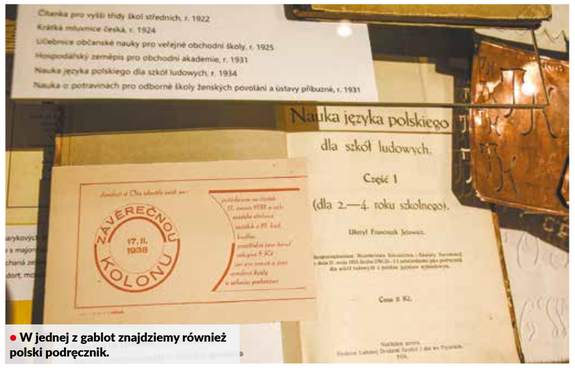

● W jednej z gablot znajdziemy również polski podręcznik.

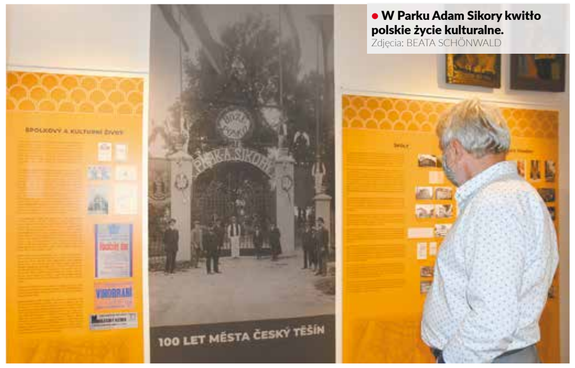

● W Parku Adam Sikory kwitło polskie życie kulturalne.
Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Beata Schönwald

Wystawa skupia się głównie na okresie dwudziestolecia międzywojennego. Chcemy zaakcentować, że był to okres dynamicznego rozwoju gospodarczego naszego miasta. Rozwijała się drobna przedsiębiorczość oraz przemysł lekki, mówimy też o rozmachu w architekturze. Oprócz życia politycznego, instytucjonalnego, pokazujemy życie w różnych jego przejawach – religijnym, kulturalno-towarzyskim, a także życie codzienne mieszkańców. W tym celu w sali wystawowej stworzyliśmy fragment autentycznego pokoju gościnnego z okresu międzywojennego, pochodzącego z mieszkania przy ulicy Vrchlickiego – zdradziła naszej redakcji autorka wystawy, historyk muzeum, Ilona Pavelkowa, dodając, że pozostałe okresy potraktowane zostały bardziej fragmentarycznie.

Ponieważ chodzi o wystawę o tematyce lokalnej, przy jej przygotowaniu korzystano głównie z własnych zbiorów muzealnych. Część eksponatów wypożyczyli prywatni kolekcjonerzy, Urząd Miasta w Czeskim Cieszynie oraz miejscowe szkoły.

Miasto na peryferiach

Historia Czeskiego Cieszyna zaczęła się tworzyć 10 sierpnia 1920 roku, kiedy to na rynku w Cieszynie doszło do symbolicznego przekazania terytoriów administracjom obu państw. W Czeskim Cieszynie, którego pierwszy człon nazwy jasno określał, do którego z nowo powstałych krajów narodowych należy, od razu przystąpiono do jego rozbudowy. Państwo przeznaczyło na ten cel w formie pożyczki 15 mln koron. Wybudowano obiekty administracyjne, szkoły, szpital. Jak dowiadujemy się bowiem z wystawy, Czeski Cieszyn miał się stać swoistym „oknem wystawowym" nowego państwa czechosłowackiego, świadczącym o jego sile gospodarczej, postępie cywilizacyjnym i prestiżu. Aby podnieść jego rangę, organizmowi, powstającemu na przedmieściach Cieszyna, które tworzyły Saska Kępa i Kamieniec, oraz na terenie dotąd samodzielnych gmin Brandys i Mosty, przyznano status miasta powiatowego. Ten pozostał aż do momentu przeprowadzenia reformy administracyjnej w 1960 roku.

Chociaż w Polsce pozostała cieszyńska historyczna starówka z pięknym rynkiem i grodem piastowskim, powstający na peryferiach Czeski Cieszyn miał również swój potencjał. Głównie przemysłowy. Po tej stronie granicy pozostały bowiem zakłady przemysłowe Kutzera, drukarnia Prochaski, przędzalnia lnu, fabryka mebli braci Kohnów i gazownia. Przez Czeski Cieszyn prowadziła ponadto Kolej Koszycko-Bogumińska. Z obiektów użyteczności publicznej były to jednak tylko dwa budynki szkół niemieckich, a z obiektów sakralnych kościół katolicki pw. Najświętszego Serca Jezusowego.

O czym mówi wystawa?

Wystawa „100 lat miasta Czeski Cieszyn" to przede wszystkim ekspozycja o czeskim mieście, choć z pewnymi polskimi, niemieckimi i żydowskimi akcentami. Mając na uwadze, że Czeski Cieszyn powstawał jako wspominane już wcześniej „okno wystawowe" młodego państwa czechosłowackiego, można zrozumieć, że w latach dwudziestolecia międzywojennego jego gospodarzom chodziło głównie o obudzenie w mieście czeskiego życia narodowego. Temu miało służyć m.in. otwarcie jeszcze w 1920 roku czeskiej szkoły czy założenie własnego muzeum w 1925 roku.

Wracając natomiast do owych wielokulturowych aspektów życia w nowym mieście, dowiadujemy się o nich w związku z kilkoma poruszanymi tu tematami. Opis zamieszczony na panelu dotyczącym życia kulturalno-towarzyskiego wspomina o polskim domu „Polonia" (później Hotel „Piast"), w którym organizowano bale i inne imprezy, a w temacie szkolnictwa znajdziemy wzmiankę o Polskiej Szkole Wydziałowej Macierzy Szkolnej im. A. Osuchowskiego i Polskiej Szkole Ludowej Macierzy Szkolnej im. A. Osuchowskiego, założonych w 1924 w budynku przy ul. Havlíčka. Z kolei na panelu podsumowującym życie związkowe w mieście w okresie do II wojny światowej wymieniane są oprócz czeskich stowarzyszeń również kolejno stowarzyszenia niemieckie, żydowskie i polskie.

Osoby bardziej spostrzegawcze zauważą natomiast wśród wystawionych eksponatów podręcznik do nauki języka polskiego dla szkół ludowych z 1934 roku, modlitewnik „Chwalcie Pana", a także z późniejszego okresu „Leksykon PZKO" czy foldery do spektakli Sceny Polskiej.

2,66

kilometrów kwadratowych wynosiła w 1920 roku powierzchnia nowo utworzonego miasta Czeski Cieszyn. Znajdowało się na niej 508 domów, w których mieszkało 8068 mieszkańców.

Aż do lutego

Wystawa o stuletnim Czeskim Cieszynie, jego pierwszym dwudziestoletnim okresie i jego pierwszych dzielnicach, a także o czasach bliższych naszej współczesności czynna będzie do końca lutego przyszłego roku. Zwiedzać ją można codziennie w godz. 9.00-17.00 z wyjątkiem poniedziałków.

GŁOSIK

E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz
Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Skarb ukryty w ogrodzie

Dzisiaj dobiega końca ostatni tydzień „Wakacji na Zaolziu" w Karwinie. Dzieci uczęszczały na zajęcia do Domu Polskiego PZKO we Frysztacie.

Danuta Chlup

W Karwinie półkolonie organizowane przez Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej ze wsparciem finansowym Funduszu Rozwoju Zaolzia odbyły się po raz pierwszy. Trwały przez cały lipiec. Zainteresowanie było mniejsze niż w Czeskim Cieszynie, gdzie już w poprzednich latach odbywały się półkolonie w klubie „Dziupla".

– Była to pierwsza edycja, więc może rodzice nie do końca wiedzieli, czego się mają spodziewać, no i do tego doszła cała ta sytuacja z koronawirusem w Karwinie – spekuluje na temat przyczyn takiego stanu rzeczy Tereza Wrońska, która przez część miesiąca prowadziła zajęcia z dziećmi. Studentka ma sześcioletnie doświadczenie w pracy z zuchami. W organizację zajęć włączyło się także kilka jej koleżanek i kolegów, w większości związanych z harcerstwem.

Dzieci, które przychodziły do Domu Polskiego, korzystały nie tylko z sali, ale też z ogrodu oraz rozległego parku, który rozciąga się w sąsiedztwie. Odwiedziliśmy je w ubiegły piątek.

– Przeważają zabawy kreatywne – kolorowanie obrazków, zabawy z plasteliną i tym podobne. Przed południem staramy się zawsze wychodzić na spacery, byliśmy na dużym placu zabaw, kilkakrotnie też na przystani łódek – mówiła pani Tereza. – Ogólnym tematem było poznawanie Polski. Odkrywaliśmy poszczególne polskie województwa, w zeszłym tygodniu to było przede wszystkim Pomorze. W ramach tego puszczaliśmy papierowe łódki na wodzie. Pokazywaliśmy dzieciom mapkę, opowiadaliśmy o ciekawostkach, m.in. o Kaszubach. Tydzień wcześniej w roli głównej była Małopolska – Kraków i okolice.

– Dzisiejszy poranek rozpoczęliśmy od kolorowania obrazków. Potem poszliśmy do ogrodu poszukać skarbu. Ten skarb to były koszulki, które teraz możemy pomalować oraz naklejki i baloniki – opowiedziała nam w piątek ośmioletnia Klaudia Muchowa.

– Ale najpierw dostaliśmy list ze wskazówkami i musieliśmy poszukać w ogrodzie kawałków mapy. Były ukryte pod drzewem, pod kamieniem i tak dalej. Kiedy je poskładaliśmy, trafiliśmy do skarbu – uzupełniła jej rówieśniczka Natalka Paříkowa.

Michał Pala wymienił czwartkowe zabawy. – Rysowaliśmy, oglądaliśmy bajki, byliśmy na spacerze, potem poszliśmy na obiad, była druga bajka, bawiliśmy się na dworze. A potem już przyszła po mnie mama – mówił siedmiolatek. Na koszulce rysował rakietę. Także na innych rysunkach Michałka widać różne pojazdy i wynalazki techniczne.

● Michał, Natalka i Klaudia malują koszulki. Pani Tereza przygląda się ich pracy.
Fot. DANUTA CHLUP

Ten projekt został dofinansowany przez... FUNDUSZ ROZWOJU ZAOLZIA

Lato w szkole i przedszkolu

Wiosną szkoły i przedszkola stały opustoszałe, teraz niektóre z nich na nowo ożywają. W szkołach mają swoją bazę półkolonie, w niektórych przedszkolach przez część lata odbywają się zajęcia. Zobaczcie, co się działo w Hawierzowie i Olbrachcicach.

● Grupa dzieci z młodszych klas PSP w Hawierzowie-Błędowicach przez tydzień przychodziła do szkoły na półkolonie. Młodzi opiekunowie przygotowali dla nich gry i zabawy oraz wycieczki, m.in. nad Łucynę, Zaporę Cierlicką, w góry śladami Ondraszka i inne zajęcia. Fot. ARC PSP w Hawierzowie

● Polskie przedszkole w Olbrachcicach przez cały lipiec było otwarte. Panie przygotowały dla dzieci zajęcia związane tematycznie z latem i wakacjami. Jednym z tematów był piasek, jego właściwości i wykorzystanie w zajęciach kreatywnych. Fot. ARC przedszkola

PLACE ZABAW

CZESKI CIESZYN, ALEJE MASARYKA

To chyba najbardziej popularny plac zabaw w mieście, odwiedzany także przez rodziny z drugiego brzegu Olzy. Jest częścią parku, w sąsiedztwie znajduje się sadzawka z małymi wodotryskami, w której w letnie dni dzieci szukają ochłody. Plac jest ogrodzony.

Co na Was czeka?

Kilka ciekawych konstrukcji do wspinania, m.in. wieża z siatkami, ruchomy mostek z opon, zjeżdżalnie, tor przeszkód z elementami do podciągania, huśtawki sprężynowe, równoważnia.

Kiedy można się tam wybrać?

Nie ma wyznaczonych godzin otwarcia. Plac zabaw przeznaczony jest dla dzieci w wieku 2-14 lat.

Gdzie można kupić lody lub ciastko?

Niedaleko, nad Olzą, znajduje się kawiarnia, w której sprzedawane są ciastka. Po lody trzeba się wybrać kawałek dalej, w stronę rynku. **(dc)**

Fot. DANUTA CHLUP

NASZE RODY /21/

Michael Morys-Twarowski

Jastrzembscy

• Akwarela Henryka Jastrzembskiego z 1846 roku, przedstawiająca włościan z okolic Cieszyna. Obraz znajduje się w zbiorach Muzeum Śląska Cieszyńskiego.

Często posiadamy zdjęcia przodków z przełomu XIX i XX wieku – o ile nie zaginęły w trakcie różnych zawieruch dziejowych i rodzinnych. W przypadku okolic Cieszyna oznacza, że musieli przewinąć się przez któryś z tutejszych zakładów fotograficznych. Jeden z najbardziej znanych prowadzili Ryszard Jastrzembski i jego syn Karol.

Jastrzembscy należeli do najstarszych rodów w Cieszynie. Jeżeli zawierzyć kronikarzowi Alojzemu Kaufmannowi, byli jednym z dziewiętnastu, których korzenie sięgały „czasów piastowskich" (czyli sprzed 1653 roku). Być może grono to było szersze, jednak fakt, że znaleźli się w „dziewiętnastce Kaufmanna", świadczy o tym, że wśród współmieszkańców uchodzili za starą i szacowną familię.

Genealogię rzeczywiście mieli długą. Protoplastą cieszyńskich Jastrzembskich był przypuszczalnie Jerzy, który w 1589 roku kupił dom na Nowym Mieście. Jego synem był Wacław (zm. 1680), prowadzący karczmę „Pod Modrą Gwiazdą", a z kolei synem Wacława inny Wacław (zm. 1694), rzeźnik. W kolejnych pokoleniach Jastrzembskich dość często spotyka się zresztą rzeźników.

Czy życie w Cieszynie jest warte mszy?

Jastrzembscy początkowo byli rodziną protestancką. Wprawdzie już w 1609 roku (ewentualnie rok później) książę cieszyński Adam Wacław przeszedł na katolicyzm, lecz w praktyce w Księstwie Cieszyńskim panowała tolerancja wyznaniowa. Sytuacja zmieniła się po 1653 roku, kiedy po wygaśnięciu miejscowej linii Piastów bezpośrednie rządy objęli Habsburgowie i wprowadzili twardy kurs kontrreformacyjny. Bardziej odczuł to Cieszyn niż okoliczne wioski. Cieszyńscy mieszczanie często byli postawieni przed wyborem: albo zmienić wyznanie, albo opuścić miasto. W 1672 roku w takiej sytuacji znalazło się czterech cieszyńskich kupców, w tym Wacław Jastrzembski (zapewne ten zmarły w 1694 roku). Cała czwórka złożyła odwołanie. Nie czekając na werdykt, rozpowiadali, że byli u samego cesarza Leopolda I, który pozwolił im zostać w Cieszynie. Niestety, w lipcu 1673 roku starosta na polecenie monarchy przekazał im, że albo emigrują i ich domy przejmują katolicy, albo zostają i porzucają protestantyzm. Jastrzembski zdecydował się na drugą opcję, przynajmniej formalnie. Jego żona Estera w metryce zgonu z 1718 roku figuruje jako luteranka.

Nieochrzczone córki fotografa

Z ciekawszych przedstawicieli rodu, Rudolf (1782-1859) dwukrotnie zaczynał naukę w gimnazjum katolickim w Cieszynie – najpierw w 1795, później w 1798 roku. Następnie służył w austriackim 56. Pułku Piechoty, a wróciwszy nad Olzę został kasjerem miejskim. Jego synem był Ryszard (1839-1908), pierwszy fotograf w rodzinie. Paradoksalnie, jeżeli wierzyć informacjom podanym przez dziennikarza Tadeusza Kopoczka, nie zachowało się żadne jego zdjęcie.

Co ciekawe, chociaż Jastrzembski był katolikiem, to nie dał ochrzcić ani pierwszej (ur. 1872), ani drugiej córki (ur. 1874). Kiedy młodsza z dziewczynek zmarła 1 marca 1875 roku, pojawił się problem z wpisem do księgi zgonów. W tym czasie dla katolików funkcję Urzędu Stanu Cywilnego pełniła parafia rzymskokatolicka. Proboszcz odmówił wpisu. Jastrzembski odwołał się do Rządu Krajowego w Opawie, sprawę wygrał i finalnie informacja o zgonie jego córki znalazła się w księgach metrykalnych. Jednak ksiądz – jakby akcentując brak chrztu dziecka – pominął imię dziewczynki. Po całej aferze fotograf dał ochrzcić starszą, trzyletnią córkę, a jego kolejne dzieci były już chrzczone w normalnym trybie.

Spośród synów Ryszarda trzech dożyło wieku dorosłego i wszyscy trzej zostali fotografami: Karol (1877-1952) w Cieszynie, Ryszard (1879-1944) w Komorowicach, a Wilhelm (1884-1933) – w Dziedzicach. Karol na początku działalności dość często zmieniał siedzibę swojego zakładu. Używając dzisiejszych nazw, z placu Wolności w 1906 roku przeniósł się na ulicę Garncarską, a w latach 1908-1909 urzędował na Dworcowej (Nadrażní). Później nadeszła stabilizacja i od 1910 do 1930 roku przyjmował klientów na ulicy Schodowej.

Jastrzembscy na lewym brzegu Olzy

Istniała linia tej mieszczańskiej rodziny, która żyła na lewym brzegu Olzy. Jej protoplastą był Henryk Jastrzembski (ur. 1781), syn cieszyńskiego rzeźnika. Osiedlił się w Jabłonkowie. Jego syn i imiennik, Henryk (1812-1881), wprawdzie co najmniej dekadę spędził w Bobrku koło Cieszyna, ale ostatecznie zamieszkał w Trzyńcu. Był malarzem, zachowało się po nim kilka akwarel i olejnych obrazów. W 1865 roku przekazał 20 książek dla biblioteki szkoły katolickiej w Końskiej, za co na łamach „Gwiazdki Cieszyński" dziękował mu tamtejszy nauczyciel. Jego dwaj synowie, Henryk (1845-1897) i Aleksander (1846-1900), również utrzymywali się z malarstwa, obaj zmarli w Cieszynie.

Także w okolicach Frysztatu mieszkał ród nazwiskiem Jastrzembski. Intuicja podpowiada mi, że obie familie były ze sobą spokrewnione, ale wątpliwe, by udało się odnaleźć źródła z XVI wieku, które mogłyby to potwierdzić.

Już w urbarzu z 1571 roku wśród mieszkańców Starego Miasta koło Frysztatu pojawia się Jerzy Jastrzembski. W czasach bardziej nam współczesnych żyli Antoni Jastrzembski (ur. 1859), wójt Piersnej, składający się na Macierz Szkolną Księstwa Cieszyńskiego, oraz Józef Jastrzembski, współzałożyciel i członek dyrekcji Spółki Spożywczej w Piotrowicach (powstała w 1909 roku). ◢

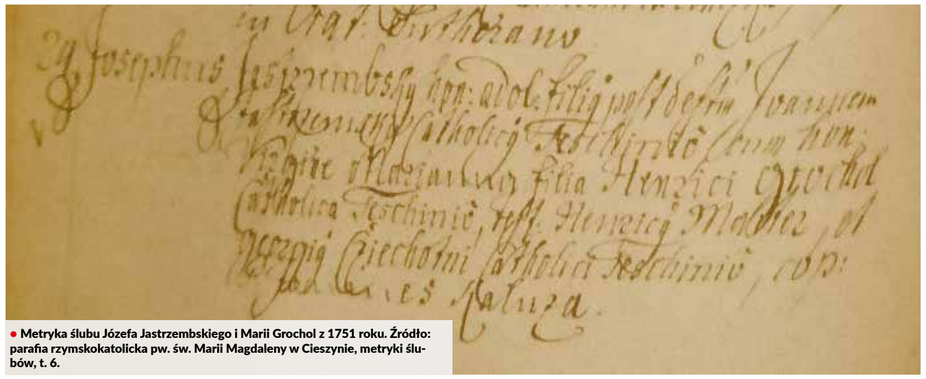

• Metryka ślubu Józefa Jastrzembskiego i Marii Grochol z 1751 roku. Źródło: parafia rzymskokatolicka pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie, metryki ślubów, t. 6.

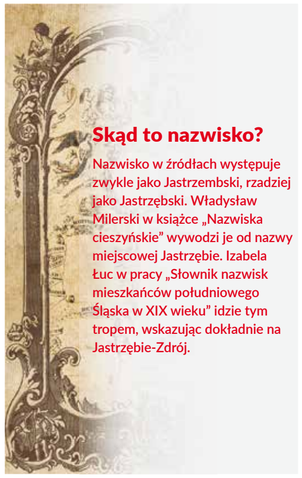

Skąd to nazwisko?

Nazwisko w źródłach występuje zwykle jako Jastrzembski, rzadziej jako Jastrzębski. Władysław Milerski w książce „Nazwiska cieszyńskie" wywodzi je od nazwy miejscowej Jastrzębie. Izabela Łuc w pracy „Słownik nazwisk mieszkańców południowego Śląska w XIX wieku" idzie tym tropem, wskazując dokładnie na Jastrzębie-Zdrój.

Skąd ten ród?

Ślady Jastrzembskich i z Cieszyna, i z okolic Frysztatu urywają się pod koniec XVI wieku. Etymologia nazwiska wskazywałaby, że ich wspólny przodek mógł pochodzić z dzisiejszego Jastrzębia-Zdroju. Warto pamiętać, że miejscowości o nazwie Jastrzębie w Polsce jest sporo, stąd różni Jastrzembscy (Jastrzębscy) brali nazwisko od różnych Jastrzębi. Inaczej mówiąc, większość rodzin o tym nazwisku nie jest ze sobą spokrewniona. W dawnej Rzeczpospolitej szlacheckie rody nazwiskiem Jastrzębski pieczętowały się czterema różnymi herbami (Dołęga, Jastrzębiec, Ślepowron, Zaręba).

Gdzie doczytać?

- Witold Iwanek, „Słownik artystów na Śląsku Cieszyńskim", Bytom 1967 (tam o malarzu Henryku Jastrzembskim)
- Piotr Kenig, „Dawne atelier fotograficzne Bielska i Białej", Bielsko-Biała 1994
- Tadeusz Kopoczek, „Portreciści Cieszyna", „Kalendarz Cieszyński 1999", Cieszyn 1998
- Michael Morys-Twarowski, „Genealogia Jastrzembskich (Jastrzębskich), mieszczańskiego rodu z Cieszyna, od końca XVI do początku XX w.", „Pamiętnik Cieszyński", t. 22, 2017 (artykuł dostępny on-line w serwisach akademia.edu, depot.ceon.pl i w bazie CEJSH)

WIKTORIA 1920 (13)

10–16 lipca

10 lipca w belgijskim Spa odbywają się rozmowy premiera RP Władysława Grabskiego z przedstawicielami Ententy. Nieprzychylny Polsce, premier Wielkiej Brytanii Lloyd George dyktuje: polskie wojska mają się wycofać na linię wyznaczoną 8 grudnia 1919 przez Radę Najwyższą Ententy jako przyszłą granicę wschodnią Polski.

11 lipca odbywa się plebiscyt na Mazurach, Warmii i Powiślu; w granicach Niemiec pozostają niemal całe Prusy Wschodnie – Polska otrzymuje osiem wsi. 12 lipca Litwa podpisuje traktat pokojowy z bolszewikami. 14 lipca Armia Czerwona zajmuje Wilno. 15 lipca Sejm RP uchwala ustawę o wykonaniu reformy rolnej. Rząd chce w ten sposób pozyskać przychylność chłopów i zachęcić ich do walki na froncie.

Z deklaracji delegacji polskiej i czechosłowackiej w sprawie Śląska Cieszyńskiego

Od osiemnastu miesięcy trwa na Śląsku Cieszyńskim zacięta walka między naszymi narodami. Jakkolwiek prawdą jest, że walka z obu stron dyktowana jest obustronnymi uczuciami patriotycznymi, to częstokroć prowadzona była ubolewania godnymi środkami, dopuszczaniem się gwałtów, rzucano oskarżenia, nie szczędzono pogróżek. Żałujemy głęboko wszelkich popełnionych nadużyć i w imieniu naszych rządów zobowiązujemy się przedsięwziąć niezwłocznie konieczne środki, aby ten stan rzeczy szybko ustał i aby mogły zostać przywrócone pokojowe i przyjazne stosunki normalne na terenie plebiscytowym, aby wszyscy ci, którzy cierpieli albo dotknięci zostali przez postępowanie niewłaściwe w czasie kampanii plebiscytowej, mogli zostać odpowiednio odszkodowani na mocy umowy między obu rządami. Oba rządy odwołują się do ludności terenów spornych, wzywając ją do spokoju i do życzliwego traktowania się.

Spa (Belgia), 10 lipca 1920

„Kwestja cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918-1920", oprac. Włodzimierz Dąbrowski, Katowice 1923

Władysław Grabski,

premier RP

W Spa został podpisany przeze mnie układ, określający sposób definitywnego załatwienia naszej granicy czeskiej. (...) Co do Śląska Cieszyńskiego, zgodziłem się, by linię demarkacyjną określili alianci bez naszego udziału. Zgodziłem się na ich arbitraż, nie mając żadnych gwarancji, czy on wypadnie na naszą korzyść. (...) Było to absolutną wówczas dla nas koniecznością. (...)

Wyjeżdżając do Spa, nie byłem wcale przygotowany na to, że wypadnie mi przyjąć decyzję w sprawie Śląska. Zasadniczo zawsze byłem tego zdania, że najwłaściwszy na Śląsku byłby plebiscyt, jako że sądziłem, że wyraźna większość polska jest elementem dominującym liczbowo na znacznym terytorium węglowym, o które głównie chodziło. W delegacji polskiej jednak zastałem pogląd zupełnie inny. W sprawie śląskiej delegację stanowili: (Józef) Wielowiejski, (Erazm) Piltz i (Józef) Kiedroń. Wszyscy oni wobec mnie twierdzili, że plebiscyt wobec stanu rzeczy w Polsce (z powodu wojny) jest na razie nie do pomyślenia, że mógłby dać złe wyniki, a że arbitrażu obawiać się nie należy. (...) Wielowiejski informowany przez Francję (...) zapewniał, że nam nic zbyt złego z arbitrażu aliantów, dzięki stanowisku Francji jakoby przychylnemu Polsce, nie grozi.

Spa, 10 lipca 1920

Władysław Grabski, „Wspomnienia ze Spa", Londyn 1973

Gen. Tadeusz Rozwadowski,

członek polskiej delegacji w Spa

Czułem dobrze, że tylko na siebie samych liczyć możemy, a umacniała mnie w tym przekonaniu jeszcze przestroga angielskiego marszałka (Henry'ego) Wilsona, ówczesnego szefa Sztabu Wielkobrytyjskiego, który podczas konferencji w Spa wypowiedział do mnie na pożegnanie te stanowcze słowa: „Nie liczcie tylko na jakąkolwiek interwencję dyplomatyczną lub inną. Sowiety postanowiły zagładę Polski i jestem dokładnie poinformowany, że bezwzględnie, wszelkimi siłami do tego dążą i przez nikogo powstrzymać się nie dadzą. My wszyscy pomóc Wam realnie po wojnie światowej nie możemy, a gdybyśmy nawet mieli odpowiednie siły do dyspozycji, to i tak na czas przerzucić ich do Polski nie zdołalibyśmy. Więc przyszłość Wasza cała w Waszym własnym tylko ręku, a jeśli sami zwyciężyć nie potraficie, to zginiecie niechybnie".

Gen. Tadeusz Rozwadowski o przeciwuderzeniu znad Wieprza, „Wojskowy Przegląd Historyczny" nr 4, 1992

Józef Piłsudski

Ten nieustanny robaczkowy ruch większej ilości nieprzyjaciela, przerywany od czasu do czasu jak gdyby skokami, trwający tygodnie, sprawia wrażenie czegoś nieodpartego, nasuwającego się, jak jakaś ciężka potworna chmura, dla której przegrody się nie znajdzie. Jest w tym coś beznadziejnego, łamiącego wewnętrzne wartości człowieka i tłumu. (...)

Pod wrażeniem tej nasuwającej się chmury gradowej łamało się państwo, chwiały się charaktery, miękły serca żołnierzy. Wszędzie dokoła wpływ tego marszu widziałem. I gdy już poprzednio wspomniałem o takim samym wpływie jazdy Budionnego, to teraz marsz nieustanny p. Tuchaczewskiego przewyższył znacznie swym znaczeniem i wpływem poprzednie wypadki. Dla naszej polskiej strony pod wpływem wydarzeń wytwarzał się coraz wyraźniej i coraz jaśniej poza frontem zewnętrznym front wewnętrzny, który swą siłą we wszystkich historiach wojen był zwiastunem klęski i największym czynnikiem przegranej nie bitew, lecz wojen. (...) Państwo trzeszczało, wysiłki wojsk rozdrabniały się w odruchach, a praca dowodzenia z dniem każdym była trudniejsza i cięższa moralnie.

Józef Piłsudski, „Rok 1920/Michaił Tuchaczewski, Pochód za Wisłę", Łódź 1989

Maria Dąbrowska,

pisarka, w dzienniku

Rosja zebrała przeciw nam wszystkie siły. Front nasz zaczął się uginać i łamać. Cofnęliśmy się już o 300 prawie wiorst, kto wie, czy dziś Wilno już nie zajęte. Cofamy się, broniąc zaciekle. Nadto naród pod wpływem klęski obudził się nareszcie. Odezwa Rady Obrony Państwa (m.in. mnie kazano pisać projekt) i Piłsudskiego postawiły wszystkich na nogi i pod broń. Tworzy się armia ochotnicza. Oddaliśmy się wszyscy do rozporządzenia władz wojskowych. Ulice Warszawy rozbrzmiewają marszem ochotników, głosem trąbek, każdego przechodnia ulicy obowiązują teraz trzy znaki: białego krzyża, czerwonego krzyża i pożyczki państwowej. Pod naszymi oknami szkoła Rontalera została zajęta przez wojsko. Mamy wieczorem i o świcie capstrzyki, malutkie życie obozowe prawie w domu. (...)

W dalszym ciągu żyjemy pod znakiem wojny. Bolszewicy odrzucili z szyderstwem angielskie propozycje rozejmu z Polską. Endecja, już na klęczkach oddająca Polskę Anglii, poniosła znów sromotną klęskę. Na ich knowania wewnętrzne wystarczyło w istocie jedno krzyknięcie Piłsudskiego, żeby zrejterowali. Słusznie pisał Thugutt, że na nich dość krzyknąć głośno.

Warszawa, 14 lipca 1920

Maria Dąbrowska, „Dzienniki, t. 1, 1914–1932", Warszawa 1988

Kpt. Wacław Jędrzejewicz,

szef wywiadu 1. Armii, złapany przez bolszewików pod Wilnem

Gaj Chan (Bżyszkin) był młodym człowiekiem, lat około trzydziestu pięciu, przystojny, z typowo wschodnią piękną twarzą, czarnymi, bystrymi oczami i krótko przystrzyżonymi wąsami. W milczeniu przeglądał moje papiery i, trzymając w ręku rozkaz operacyjny 1. Armii, zapytał: „Skażitie, gdie stoit sztab pierwoj armii?" (Gdzie stacjonuje sztab 1 Armii?). (...) Twardo odpowiedziałem, że jestem, jak on, oficerem, i że on wie, iż nie mogę mu odpowiadać na pytania charakteru operacyjnego. Zaległa długa cisza, w czasie której decydowały się moje losy. (...) Gaj Chan nic nie odpowiadał, tylko bębnił palcami po stole. Jego oficerowie wpatrywali się w niego (...).

Po dłuższej chwili, która wydawała się wiekami, Gaj Chan powiedział (po rosyjsku), a słowa te dobrze zapamiętałem: „Dobrze, jest pan uczciwym oficerem, skoro nie chce pan odpowiadać, nie będę pytać. Porozmawiajmy o polityce". Odetchnąłem i pomyślałem: żyję. (...)

Wilno, 15 lipca 1920

Wacław Jędrzejewicz, „Wspomnienia", Wrocław 1993

Ks. Kazimierz Nowina-Konopka,

jezuita, kapelan wojskowy

Idzie masa bolszewików. Jak rzeka płyną dzień i noc, bez przerwy. W Ołyce zestrzelili bolszewicy aeroplan z oficerem amerykańskim i drugim, ale Polakiem – opowiadał Żyd przybyły z Ołyki. Mówił też, że między Ołyką a stacją tyle trupów, że przejechać trudno. Od gorąca trupy się rozkładają i okropnie śmierdzi. Może ich tam i tyle nie ma na drodze, ale w fantazji Żyda. Hm! Więc była wielka bitwa? Ale tutaj nie można było poznać (...). Nie słyszałem strzałów. Zresztą, jak ci bolszewicy mogą tu staczać tak wielkie bitwy? Jak oni mogą walczyć? Obdarci, bez butów, bez karabinów w wielkiej części? Słowem – banda! Sami chłopi mówią, że aż wstyd, iż przed taką bandą uciekają Polacy. Ale to kara boska za ich zbytki – mówią – bo bez Boga walczyli te Polaczki.

Okolice Łucka, 15 lipca 1920

Izaak Babel,

ochotnik w 1. Armii Konnej, pisarz

Jęk bije od wsi, wymieniają konie, dają w zamian chabety, zajmują ziarno, rekwirują bydło, skargi do naczelnika sztabu. Czerkaszyn aresztowany, wysiekł knutem chłopa. (...) Gniewny, szczupły Sokołow powiada mi – wszystko obracamy w perzynę, nienawidzę wojny. Czemu więc oni wszyscy – Żołnarkiewicz, Sokołow, są tu na tej wojnie? Wszystko to bezwiedne, siłą bezwładu, bez namysłu. Dobry system. (...)

Znaleźliśmy odezwę Piłsudskiego, rycerze Rzeczy Pospolitej... Wzruszająca odezwa. Bieleją kości na mogiłach pięciu pokoleń obrońców, nasze ideały, nasza Polska, nasz jasny dom, nasza ojczyzna patrzy na was i drży, nasza młoda wolność, jeszcze jeden wysiłek, pamiętamy o was, wszystko dla was, żołnierze Rzeczy Pospolitej. Wzruszające, smutne, nie ma żelaznych, bolszewickich argumentów – żadnych obiecanek i te słowa: porządek, ideały, wolne życie. Górą nasi!

16 lipca 1920

Izaak Babel, „Dziennik 1920", przeł. Jerzy Pomianowski, Warszawa 1998

• Lipiec 1920. Tabory 1. Armii Konnej w marszu.
Zdjęcia: Biblioteka Narodowa, Rosyjskie Państwowe Archiwum Filmowe i Fotograficzne w Moskwie.

Wezwanie!

Wobec naglącej potrzeby, wzywam całą ludność Radomia i okolic do patrjotycznego, jaknajliczniejszego składania posiadanej BRONI i AMUNICJI dla walczącego na froncie żołnierza.

Pamiętajcie, że szabla Wasza, karabin czy kula, bezwytecznie u Was leżące, w ręku bohaterskiego naszego żołnierza przyczynić się może do zwycięstwa.

SPEŁNIJCIE WIĘC OBOWIĄZEK!

Oddajcie wszyscy broń i amunicję!

Dowództwo Garnizonu (Radom, ulica Lubelska L. 52) przyjmuje za potwierdzeniem broń i amunicję w godzinach od 9-ej do 1-ej przed południem i od 4-ej do 8-ej po południu.

Radom, dnia 14 lipca 1920 roku.

• Radom, 14 lipca 1920. Ulotka z apelem do mieszkańców.

„Wiktoria 1920" – 31-odcinkowy, cotygodniowy cykl, ukazujący się w partnerskich mediach od 17 kwietnia do 13 listopada 2020. Cykl przygotowany przez Ośrodek KARTA na zlecenie Biura Programu NIEPODLEGŁA, w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości.

niepodległa | Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego | Karta | PARTNERZY: Rzeczpospolita | Polityka | Dzieje.pl | Hist Mag

OD CIESZYNA DO BOGUMINA /25/ – WIERZNIOWICE

K.D. Kadłubiec

Cygón na farze

Przisżoł Cygón na fare a tam była tako wielko uroczystość, na te farze, i było dużo ksiyndzów. Siedzieli se po grómadzie i prawie obiadwali. A prawie ci ksiyndzowie zjedli polywke a kucharki zaczły nosić na stół kaczki pieczóne. No a tyn Cygón przisżoł: „Nó niechże bydzie pochwalóny. Bydóm też tak dobrzi, dajóm co od obiadu". A tyn jedyn wielebny pón powiado: „Ale dostaniesz, Cygónie, od obiadu, ale nóm przodzi musisz coś powiedzieć do szpasu". – „Ale ja, ale ja. Posłóchejcie. Jo wóm coś napiszym na papiórze. A wy to musicie ugadnyć. Tam przeczytać i dopełnić, i z powrotym. A jak to nie dopełnicie tam i z powrotym, aby to było czytelne, tak ty kaczki, co sóm na stole, bydóm wszystki moji". – „Dobrze, dobrze". Ksiyndzóm sie zdało: „My sóm móndrzi, a Cygón je głupi".

I napisoł J K N K Ż. A teraz ci ksiyndzowie musieli dopełnić, aby to tymu Cygónowi pasowało i z powrotym. Bo jak ni, tak przegrajóm wszystki kaczki. Polywke zjedli, a kaczki były na stole. Ale sztudowali, sztudowali, a ón im doł jakiś czas. I czas przeszoł, i żodyn ksióndz nie zgodnół, chocioż byli szkolóni. A Cygón powiado: „Wyście móndre głowy, a jo głupio głowa, a eszcze cygańsko. Na wiycie, jak to je? To je tak: Jezus Krystus Nazarecki Król Żydowski. A z powrotym: Żodyn ksióndz nie śmi kaczek jeść". I wszystki kaczyce wygroł.

O pastyrce a gynsiach

Ta drugo zagadka była tako. Pastyrka pasła gynsi. A miała kupa tych gynsi. I jechoł kole ni pón. Wióz go jego woźnica, pachołek, i widzioł, że kupa gynsi ta pastyrka pasie, i powiado tyn pón tymu pachołkowi: „Zastow". Zastawiół. Prawi: „Dziełuszko, ty tych gynsi kupa pasiesz. Dy ty tego mosz sto". A óna powiado: „Sto jak sto, panoczku. Toby musiało być tych gynsi roz tela, pół tela, sztwierć tela, eszcze óni ku tymu, to tych gynsi dziepro bydzie sto". Tak teraz musi godać, wiela tych gynsi je. Wiela tych gynsi ta pastyrka pasła. A było ich trzidzieści szejś.

Opowiadała Stefania Cyroniowa

O utopiónym

Moja mama opowiadała, że kiejsik była Paniynka Maryja Szkaplyrzno. A był w Nierodzie gospodorzym przi kóniach niejaki Drapa. A jechali na szuter tu do Wiyrzniowic, na Kamiyniec, a prawie szła procesyj z tóm Paniynkóm Maryjóm Szkaplyrzném. A ón sie wyśmiywoł z tego, że niesóm staróm babym na kijach. A przijechoł na tyn Kamiyniec, a teraz prawiół tak: „Wiycie, syncy, co. Idymy sie okómpać". Ale óni, ci pachołcy, nie chcieli sie iść okómpać. Ale ón na nich nalygoł, aby sie kómpać szli. Nó i óni mu prawiyli, że pujdóm. Ale ón sie piyrszy sebłyk a szoł piyrszy do tej wody. A niż óni sie poseblykali, prziszli do tej wody, tak jego uż tyn prónd broł, aż sie utopiół.

Nó i jak sie utopiół, tak go potym chledali. Dziyń chledali, drugi dziyń chledali. Znóńść go ni mógli. Tak potym powiedzieli tak: „Wiycie co. Trzeba bydzie wyświyncić pecynek chleba, a świyczkym do niego. Puścić na tyn prónd, jak ón szoł. A kaj bydzie tyn pecynek stoł, tak go tam bydymy chledać". Nó i tak zrobili.

I tyn chlyb płynył po tej wodzie. A tam, kaj ón był w tej wodzie, leżoł, tyn pecynek tak jeździoł dookoła z tóm świyczkóm. Tak go potym uż wycióngli. U Ruska w Olzie. Mówiyli tymu Na Wale. Tam go wycióngli. Tam leżoł. Przijechali i zebrali go.

A moja mama pasła krowy, a to byli sómsiedzi. A musieli paść dłógo wieczór. A teraz jak sie uż śćmiywało, a podziwajóm sie na tyn wał, a na tym wale był taki wielkucerny czorny pies, a tymu psu szoł z tego pysku ogiyń. Jak tchnół, tak dycki szoł tyn ogiyń s niego. I óni sie strasznie poboli, i ty krowy, jak to widziały, tak zaczły strasznie świtać, lotać. I potym jak prziszli du dóm, móywiyli to dóma i uż nigdy wiyncyj potym tak dłógo paść nie musieli.

Opowiadała Maria Raczkowa

O schowanych pinióndzach

Był tu młyn kiesi na nómerze jedna. A przi tym młynie jako też tam były taki wiyrby, a były też uż spróchniałe. I jednego razu szła baba do sklepu, było tak deszczowo, i tu ji spod pinióndz. Złotniki to nazywali, ty pinióndze. Nó i baba podniósła tyn pinióndz i prawiyła: „Tu je czarowno wiyrba. Pinióndze lecóm". Zaroz to rozgłosiyła po całe te dziedzinie, że pinióndze z wiyrby leciały jakisi. No i babki wziyny świyncóno woda i świynciyły, i modliły se tam przi tej wiyrbie.

No ale dało se wiedzieć, że ta jedna baba miała strasznego tego chłopa. Popił se. I kiesi nie było tak zómków, ty pinióndze kaj dać, tóż ich zatoczyła do taki starej jakisi handerki i tam se ich przed nim schowała do tej dudławej wiyrby. Nó i ta handerka po czasie skyrniała, jak padało, nó i prawie ta baba szła i tyn złotniok na nióm spod.

I było mówióne, że tam lecóm pinióndze.

Opowiadała Elżbieta Malcharkowa

Jako Pieter z Panym Jezusym wandrowali

Jak Pieter z Panym Jezusym chodziyli po ziymi, spotkali tam na brzegu, leżoł taki wałynsok jedyn. Ej, wycióngoł sie, że mu je ciepło, i zioł. Pan Jezus mu mówi: „Chłopcze, nie przinósbyś nóm wody, bo bardzo my sóm spragnióni. Chcieliby my pić". A ón powiado: „A mie sie nie chce".

I poszli dali. Tam dziewczynka pasła. I powiado: „Dziewczynko, czybyś ty nóm nie przinióśła wody we żbanku". A dziewczyna była tak ochotno i pobiegła tam gdzieś do źródła, i przinióśła wody, i oba sie napiyli – Świynty Pieter i Pan Jezus. A Świynty Pieter prawi: „To tej dziewczynie przidzielymy jakigo dobrego kawalyra, aby sie dobrze wydała". A Pan Jezus powiedzioł: „Nie, nie. Dwa jednacy sie ni możóm zebrać. Bydzie ji przidzielóny tyn wałynsa, co na brzegu leży. Bo jakby byli dwa jednacy, to sie w robocie pozabijajóm".

A nigdy to, prowda, tak ni może być, żeby byli dwa jednacy. To jedyn jak je taki powólniejszy, to drugi musi zaś być taki gibciejszy.

Opowiadała Stefania Cyroniowa

Czymu baba mo pełno roboty

Byli dwa ludzie – chłop z babóm. I siykli na polu. I zmynczóni, bo baba odbiyrała, a chłop siyk. I teraz szoł tyn Pan Jezus z tym Pietrym, i prawiyli: „Boże pómogej". A tyn chłop odpowiedzioł. A ta baba prawi: „Byś patrzoł roboty, bo gdo przemówi, tak stojisz i też mówisz. To sóm jacysi tacy, co chodzóm a nic ni majóm do roboty". A tyn Pieter prawi: „Jak pokorzymy tej baby, kiedy óna tak szpatnie tu mówi". A tyn Pan Jezus prawi: „Wiysz co. Chłop bydzie mieć dycki czas zakurzić se, wypić, a baba bydzie wiecznie robić, a nigdy nie bydzie mógła porobić".

Opowiadała Elżbieta Malcharkowa

INFORMATOR

CO W KINACH

TRZYNIEC – Kosmos: Panda i banda (31, godz. 17.30); The Wretched (31, 1, godz. 20.00); Za snami (1, godz. 17.30); 3Bobule (2, godz. 17.30); Havel (2, godz. 20.00); Tajemní impresionisté (3, godz. 17.30); V síti 18+ (3, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum**: The Wretched (31, 19.00); Za snami (1, godz. 17.00); Havel (1, godz. 19.30); Scooby Doo! (2, godz. 17.00); 3Bobule (2, godz. 20.00); V síti: za školou (3, godz. 17.30); The Wretched (3, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Centrum**: Idealny sekret (31, godz. 21.30); 3Bobule (1, godz. 21.00); **CZ. CIESZYN – Central**: Kouř (31, godz. 18.00); Panda i banda (1, 2, godz. 17.30); The Wretched (1, 2, godz. 20.00); **JABŁONKÓW**: Afrikou na pionýru (31, godz. 21.30); **CIESZYN – Piast**: Naprzód (31-3, godz. 16.00); Zawód: Kobieciarz (31-3, godz. 18.15); Nieobliczalny (31-3, godz. 20.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE AUDYCJE. po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE. „U Polaków za Olzą" – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

CIERLICKO-KOŚCIELEC – MK PZKO zaprasza na Kościelecki Odpust 9. 8. Msze święte w języku polskim odbędą się o godz. 7.30 i 10.30, o godz. 9.00 w języku czeskim. W Domu Polskim Żwirki i Wigury w dniach 8.-11. 8. można zwiedzić wystawę pt. „Święty Jan Paweł II"; czynna jest w sobotę 8. 8., poniedziałek 10. 8. i wtorek 11. 8. w godz. 10.00-14.00; w niedzielę 9. 8. o godz. 8.00-14.00.

JABŁONKÓW – Świętogóralska Kawiarenka pod Pegazem w piątek 31. 7. nie odbędzie się!

PTTS „BŚ" – Z przykrością zawiadamiamy, że z powodu obostrzeń koronawirusowych zaplanowany na 1. 8. Rajd Turystyczno-Rowerowy Osówki 2020, wspólna impreza PTTS „BŚ" i MK PZKO Końska, zakończona spotkaniem na Osówkach, nie odbędzie się. Zapraszamy jednak na wycieczki. Przygotowane są dwie trasy turystyczne z końcówką w Lesznej Górnej, przejście graniczne: Cieszyn – Leszna, 13 km, start Cz. Cieszyn dworzec kolejowy o godz. 8.20 (https://mapy.cz/s/huhovabuka), prowadzi Wanda Farnik; Trzyniec – Leszna 7,5 km, start Trzyniec, stary dworzec kolejowy, godz. 9.35 (https://mapy.cz/s/bopogavetu), prowadzi Tadeusz Farnik.

▲ zaprasza 5. 8. na spacer przez trzy wsie: Milików, Nawsie, Gródek. Czterokilometrowy spacer rozpoczniemy w Milikowie-Sośnie, a zakończymy nad Olzą w Bełku. Odjazd z Cz. Cieszyna o godz. 8.20, w Bystrzycy przesiadka do autobusu w kierunku Koszarzyska-Milików o godz. 8.59. Wycieczkę przygotował i prowadzi Paweł Widenka, tel. 605 185 462.

OFERTY

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 532 642. GŁ-004

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW i płotów, skrobanie, 3 x lakier, 140 kc/m² z farbą. Balicki, 732 383 700. GŁ-189

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: do 14. 8. wystawy pt. „Jan Górniak, właściciel cegielni i filantrop" i „Alfred Farny, pedagog i przyrodnik". Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8, Karwina-Frysztat: stała ekspozycja pt. „Migawki z historii Karwiny". Czynna: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, ul. Główna 15: wystawa pt. „Historia Śląska Cieszyńskiego". Czynna: wt-nie: w godz. 9.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: do 31. 8. wystawa pt. „Wałasi na Śląsku Cieszyńskim". Czynna: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, ul. Polna 964: do 23. 9. wystawa pt. „Lidice". Czynna: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

GALERIA MIASTA TRZYŃCA, DOM KULTURY „Trisia", nám. Svobody 526: zaprasza 3. 8. o godz. 18.00 na wernisaż wystawy Jana Bocka pt. „Trzepoczące się skrzydła motyla". Czynna do 1. 9. wt-pt: w godz. 10.00-17.00; so i nie: w godz. 14.00-17.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYŃCA, GALERIA Werk, Frýdecká 387: do 8. 11. wystawa pt. „Strefa Czarnobylu – 30 lat po". Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: do 21. 11. wystawa pt. „rozMYwani# Literatura polska na Zaolziu 1920-2020". Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00; so: w godz. 9.00-15.00.

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, SALA WYSTAW CZASOWYCH, ul. Regera 6, Cieszyn: do 30. 9. wystawa pt. „Ukryte na dawnej fotografii. Życie codzienne w Cieszynie końca XIX w. do lat 30. XX w.". Czynna: wtorek, czwartek, sobota, niedziela – wejście na ekspozycję o godz. 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00; środa, piątek – wejście na ekspozycję o godz. 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00.

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: czynne codziennie w godz. 9.00-19.00.

www.glos.live
Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

pre-teksty i kon-teksty /124/

Krzysztof Łęcki

Bez gniewu i uprzedzenia

I

„Tyrania komunałów. O oszustwach lewicowych liberałów w wojnie idei", książka amerykańskiego publicysty Jonaha Goldberga, rozpoczyna się od anegdoty. Otóż kiedy w latach siedemdziesiątych XX wieku George Will dostał posadę felietonisty w agencji prasowej, zapytał swojego przyjaciela Williama F. Buckleya – także felietonisty i założyciela „National Review" – „Jak ja zdołam pisać dwa felietony tygodniowo?". Buckley miał odpowiedzieć – „Ależ to proste. Przynajmniej dwa razy w tygodniu coś cię wkurzy i o tym właśnie napiszesz". Nie twierdzę, że to jedyna, czy choćby tylko najlepsza recepta na pisanie felietonów. Ale jest coś w niej na rzeczy. Zwłaszcza wówczas, gdy przyjąć, że jeden z powodów, które felietonistę co tydzień wkurzają, jest stały. Ten powód to przykry fakt, że drażniące go absurdy od jego pisaniny bynajmniej nie znikają. Może zresztą nie ma się czemu specjalnie dziwić, wszak pióro felietonisty, niechby i ostre, nie jest wszak czarodziejską różdżką. Więc skąd niby pomysł, że wytykane przez felietonistę absurdy miałyby zniknąć? Ale cóż, próbować trzeba...

II

Jest i inna charakterystyka tego, czym jest felieton, czy może raczej – kim jest felietonista. Pisał przed laty jeden z moich ulubionych autorów, Michał Radgowski: „Felietonista to człowiek zbyt leniwy, by uprawiać publicystykę, zbyt mało przywiązany do szczegółów, by zajmować się reportażem, zbyt niewielką obdarzony fantazją, by stać się beletrystą – słowem, wszystkiego mu brakuje, a jednocześnie jakby go trochę za dużo, rozpiera się jak król na ostatnich stronach gazet". No cóż, pozostaje mi mieć nadzieje, że aż tak ze mną (gdy idzie o pracowitość czy przywiązanie do szczegółów i fantazję) źle nie jest. Niemniej mogę śmiało przyznać się do pewnej, powiedzmy, słabości – lubię dystans. Szerszą perspektywę. To wszystko, co oferuje w rozumieniu otaczających mnie zjawisk literatura, historia, sztuka (w tym sztuka filmowa). Czy taka formuła wyklucza polemiki? Ależ nie, skąd. Przyznaje (się) Jerzy Pilch: „Gdy piszesz jadowitą polemikę, nakręcasz się samoistnie. Druga połowa tekstu jest zawsze niesprawiedliwa, ale to idzie z gatunku, bo druga połowa musi być ostrzejsza, a końcówka mordercza, nie można ostrego felietonu zakończyć z wyrozumieniem". Nie wykluczam, że tak – zaczepiony – polemizowałem np. z socjolożką Kingą Dunin (która poświęciła mojej skromnej osobie zabawny tekst w „Wysokich Obcasach") czy pisarzem Wojciechem Kuczokiem, wstukiwałem w klawiaturę takie właśnie, wspomniane przez Pilcha emocje.

III

Ale zazwyczaj, tak, preferuję dystans. To jeden z powodów, dla których w części moich felietonów zastanawiam się nad aktualnymi zdarzeniami z pewnym – większym czy mniejszym – opóźnieniem. Nie to, że po jakimś czasie widać lepiej, bo kurz bitewny już opadł, a emocje wygasły. Nie, nie tylko o to mi idzie. Rzecz w tym, że współcześnie liczy się tyleż to, co rzeczywiście się zdarzyło, jak i towarzysząca dzisiaj bez mała wszystkiemu medialna otoczka, która błyskawicznie spowija wszystkie newsy, przykrywając je czasem tak bardzo, że poza nią pozostają one prawie niewidoczne. Fakty prasowe, medialne niemal zastępują rzeczywistość. Można komentować na bieżąco, ścigając się z innymi, by mieć wpływ na to, jak ludzie będą definiowali sytuację. I to zadanie komentatorów. Tych wszystkich walecznych, często strzelających z biodra kowbojów. Czy też, jak kto woli, żołnierzy pierwszej linii medialnych frontów. Czy są potrzebni? Ba, zdają się dzisiaj niemal niezbędni. Felieton to jednak inna bajka. Umożliwia – właśnie – dystans, niekiedy bywa, to prawda, aktualnym komentarzem spraw bieżących, ale do komentarza sprowadzić się bez szkody dla felietonowej tożsamości nie daje. Komentarz przybliża nas do konkretnej sprawy, z natury więc kładzie większy nacisk na szczegóły. Felieton daje szansę na zobaczenie konturów całej sekwencji podobnych zdarzeń i sytuacji. By rzec najkrócej – komentarz to najczęściej zwarcie, felieton to jednak przede wszystkim – właśnie – dystans, niekiedy tylko skracany tak mocno, że do złudzenia przypominać może zwarcie, czyli komentarz. Komentarz to bardzo często lewy albo prawy sierpowy; felieton przypominać powinien raczej prawą czy lewą prostą. Nieprzypadkowo używam tu określeń zapożyczonych z boksu. Bowiem choć to prawda, że dzisiejsza sytuacja w Polsce nie ma nic wspólnego z szermierką na pięści, to na pewno wiele ją łączy z ostentacyjnym uderzaniem poniżej pasa. Dominuje chęć dokopania drugiej stronie. Za wszelką cenę.

IV

Fair play? Nie żartujmy. Można stan taki oczywiście zrozumieć – wielość sytuacji konfliktowych, wysoka temperatura toczonych sporów, wszystko to w naturalny sposób spycha na bok właśnie dystans i refleksję. Szkoda czasu i atłasu na niuanse, kiedy najbardziej potrzebny i wygodny jest obraz czarno-biały. Kibice w tym przypadku zdają się niezbyt wymagający. A sami aktorzy tych – powiedzmy – „ustawianych" pojedynków? To niesamowite, ale znaczna część widowni bawi się (a nawet emocjonuje) świetnie, kiedy ich ulubieńcy walczą z cieniem. Wszak wtedy, ku uciesze swojej publiki, swoich zaślepionych fanów, zawsze bezdyskusyjnie wygrywają „nasi". A jeśli już do jakiegoś – powiedzmy – równorzędnego pojedynku staje dwóch dyskutantów reprezentujących diametralnie różne racje? No cóż, może się mylę, ale zwykle, po krótkiej grze wstępnej, spektakl sprowadza się tego, że zamiast partii szachów mamy wymachiwanie majchrem.

Majcher może być przy tym dowolnej marki. Ot, chociażby, jak zauważył William F. Buckley: „Choć liberałowie mówią wiele o wsłuchiwaniu się w inne punkty widzenia, to czasami szokuje ich, że w ogóle są jakieś inne punkty widzenia". Udostępniony kiedyś przeze mnie na Facebooku, napisany dla „Głosu" felieton „Wirus i spekulacje" ktoś skomentował tak: „Krótko, mądrze, dyskusyjnie". Otóż to, „dyskusyjnie" jest w tym przypadku nad wyraz ważne. Bo gdy idzie o mnie, to wkurzające są – między innymi, rzecz jasna – teksty bezdyskusyjne. ◢

SŁOWA Z KAPELUSZA /148/

Joanna Jurgała-Jureczka

Angelos znaczy posłaniec

Kiedy poeta przyjeżdża na wakacje, prawdopodobnie nie tylko będzie wypoczywał, zwiedzał, pił wino i spotykał się z przyjaciółmi. Kiedy na wakacjach spotka śliczną, młodą dziewczynę – to wszystko musi zaowocować zakochaniem. A zakochanie – wierszem. Bo wierszami znaczą poeci swoją drogę. Zanim Adam Asnyk pojechał do Szczawnicy, gdzie miał poznać Anielę – pożegnał najpierw Zosię Romanowicz. Był maj. Kwitły bzy. Zauroczenie jak przyszło, tak z bzami przekwitło. Co dalej?

●●●

Imię pochodzi od słowa – angelus. Angelus znaczy posłaniec. Aniela więc kojarzy się z boskim posłańcem, Aniołem, zwiastunem. Przez wszystkie przypadki Adam odmieniał to imię, bo było ono zwiastunem wielkiego uczucia. Ale także i wielkiego cierpienia. Tłem romansowej historii stały się Pieniny i Dunajec. Był rok 1868. Do Szczawnicy przyjeżdżało się nie tylko po to, żeby zakochać się w górach i rzece. Matki przywoziły tu swoje córki, które zaczynały już więdnąć w panieńskim stanie, a starzy kawalerowie rozglądali się w poszukiwaniu żony.

O ile dla Adama Asnyka na ożenek byłaby już pora najwyższa, o tyle szesnastoletnia Aniela Grudzińska dopiero co pożegnała się z domową nauczycielką, a latem z matką i znajomymi przyjechała do wód.

– Bawiliśmy się jak młodzież na wakacjach. O różnych flirtach, konkurach i tym podobnych sprawach nikomu się nawet nie śniło – napisała.

Za to poeta miał cudowne sny tego lata. Wprawdzie jego powierzchowność pozostawiała wiele do życzenia (wspomniałam o tym w poprzednim felietonie), ale przecież był uznanym literatem, doktorem filozofii, w czasie powstania w 1863 roku należał do Rządu Narodowego – więc był kimś! Zdecydowanie! Doskonale wiedział, że kobiety go kochają. Za jego wiersze. Za oczy, które miały dziwny blask i głębię. Za to, że słowami tak pięknie nazywał każde drgnienie serca.

●●●

A cóż Aniela? Ta z ogromnym wzruszeniem wysłuchała Henryka Sienkiewicza. Tak! Właśnie jego. Bo on także spędzał wakacje w Szczawnicy. Przy księżycu pływano łódkami po Dunajcu. O wschodzie słońca wyruszano w góry. I kiedy czas wspólnych wakacji się kończył, Asnyk napisał poemat. Pewnego wieczoru Sienkiewicz przeczytał go na głos. A głos miał dźwięczny, melodyjny, zabrzmiał więc wiersz jak najpiękniejsza muzyka. Domyślała się na pewno, choć nigdzie jej anielskie imię nie zostało wypowiedziane, że o nią chodzi. Że to ona ma oprzeć głowę na ramieniu poety, że to on przygląda się jej twarzy. I szepcze o miłości. Że to oni płyną przy księżycu, to dla nich w oddali ciemnieje las i szemrze wieczorną modlitwę. To dla nich srebrzy się woda...

Nawet, gdyby wówczas miała choć cień wątpliwości, pewność zyskała tego dnia, kiedy Adam Asnyk przyszedł się pożegnać. Podarował jej przepisane odręcznie swoje wiersze. Ten o Dunajcu. I ten, który zaczynał się od słów: „Gdybym był młodszy, dziewczyno...".

W zamian nie dostał nic. Prawie nic. Jedynie zapewnienie, że w przyszłym roku Aniela z mamą znowu przyjedzie do Szczawnicy. I „da się mu znać", kiedy wyjazd będzie planowany. Jasne więc było, że jeśli jego poetyckie uczucie będzie trwało dłużej, niż czas kwitnienia bzów, może przyjechać. I znów ją zobaczy.

Adam Asnyk

Gdybym był młodszy...

Gdybym był młodszy, dziewczyno,
Gdybym był młodszy!
Piłbym, ach, wtenczas nie wino,
Lecz spojrzeń twoich najsłodszy
Nektar, dziewczyno!

Ty bys mnie kochała,
Jasny aniele...
Na te myśl piers mi zadrżała,
Bo widzę szczęścia za wiele,
Gdybys kochała!

Gwiazd bym nie szukał na niebie
Ani miesiaca,
Ale bym patrzał na ciebie,
Bos wiecej promieniejaca
Od gwiazd na niebie!

Wzgardziłbym słonca jasnoscia
I wiosny tchnieniem,
A zyłbym twoja miloscia,
Bos ty jest moim natchnieniem
I slonc jasnoscia.

Ale juz jestem ze stary,
Bym mogł, dzieweczko,
Zazadac serca ofiary,
Wiec bawie tylko piosneczka,
Bom juz za stary!

Uciekam od ciebie z dala,
Motylu zloty!
Bo duma mi nie pozwala
Cierpiec, wiec pelen tesknoty
Uciekam z dala.

Smieje sie i pije wino
Mieszane z lzami,
I patrze, piekna dziewczyno,
W swa przeszlosc pokryta mglami,
I pije wino...

●●●

Jednak nawet ta obietnica nie została spełniona. Sam musiał się dowiadywać, kiedy i gdzie może zobaczyć Anielę. I, nieproszony, wykorzystywał każdą okazję, żeby przy niej być. Choć z daleka, choć od czasu do czasu. I tak całe miesiące, a nawet i lata, jeden z najbardziej znanych poetów tęsknił, kochał, cierpiał i wzdychał:

– Ach, jak mi smutno!

Na imieniny wysłał bukiet. A w nim schowany wiersz, którym znów się zdemaskował:

„Posyłam kwiaty! Niech powiedzą one
To, czego usta nie mówią stęsknione..."

Drukował w prasie kolejne teksty. O niej i dla niej. W końcu zdecydował się oświadczyć. Wysłał list. W odpowiedzi odebrał ciszę. Ciszę nieznośną, gorszą, niż odmowa.

●●●

Po latach zapytano Anielę, co wówczas działo się w jej domu. Nie, nie wahano się. Wiadomo było, że Adam Asnyk dostanie kosza. Chodziło tylko o to, żeby jego wrażliwej, poetyckiej natury za bardzo nie zranić.

– Byłam zbyt młoda. A wiem, że musiałabym być mu żoną, opiekunką, która prowadziłaby go za rękę, aby, zapatrzony w niebo, nie roztrącał się nieustannie w kamienie przydrożne...

Nie spełniło się marzenie poety. Aniela nie była jego Aniołem Stróżem. Ale i tak wciąż patrzył w niebo. Szedł sam. ◢

Przystanek Zaolzie
Wtorek 4 sierpnia, godz. 19.20

TVP POLONIA

PIĄTEK 31 LIPCA

6.10 Leśniczówka (s.) **6.35** Kuchnia Jagiellonów **7.05** Polonia 24 **7.30** Pytanie na śniadanie **11.30** Będzie dobrze, kochanie **12.00** Teatr na ten czas. Emilian Kamiński **12.15** Co niesie dzień **12.30** Za marzenia 2 **13.20** Lekkie kino letnie. Hydrozagadka **14.55** Wilnoteka **15.15** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Nowa Gwinea, 1969 **15.45** Wakacyjne kino młodych. Słoneczna włócznia. Ostatnie starcie **16.15** Domisie (dla dzieci) **16.30** Wielka podróż Bolka i Lolka. Podróż na słoniu **16.55** Wakacyjne kino młodych. Stawiam na Tolka Banana **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Rok 2020 **18.50** Wszystko przed nami **19.20** Przystanek Ameryka. Mała Polska w Nowym Jorku **19.40** Alarm! **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** Strażacy (s.) **21.30** Lekkie kino letnie. Hydrozagadka **22.45** Paranienormalni Tonight. Zbigniew Wodecki **23.35** Muzyka na dobry wieczór. Krzysztof Cugowski.

SOBOTA 1 SIERPNIA

6.10 Barwy szczęścia (s.) **7.05** Polonia 24 **7.30** Pytanie na śniadanie **11.35** Okrasa łamie przepisy. Ekologiczne nowalijki **12.05** Muzyka na weekend **13.00** Ojciec Mateusz 18. Zdrada (s.) **13.50** Strażacy (s.) **14.40** Paranienormalni Tonight. Zbigniew Wodecki **15.40** Wolny Ekran (mag.) **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Dziennik regionów **17.50** Za marzenia 2 **18.40** „Zawsze gorzej może być" **19.40** Dobranocka **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** Warszawiacy śpiewają (nie)zakazane piosenki **21.50** 1920. Wojna i miłość. Ucieczka **22.40** Godzina „W".

NIEDZIELA 2 SIERPNIA

7.30 Pytanie na śniadanie **11.25** Ziarno **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Wadowickie spotkania ze Świętym Janem Pawłem II **13.00** Transmisja mszy świętej **14.15** Fajna Polska **15.10** „Zawsze gorzej może być" **16.10** Lajk! **16.30** Leśniczówka (s.) **17.30** Dziennik regionów **17.50** Za marzenia 2 **18.50** Prywatne życie zwierząt. Partner na wagę złota **19.15** Czy wiesz, że... **19.25** Nela Mała Reporterka. Nurkowanie w głębinach **19.45** Dobranocka **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.40** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2020. Gorzów Wielkopolski **22.40** Zniewolona **23.35** Niedziela z... Henrykiem Talarem.

PONIEDZIAŁEK 3 SIERPNIA

6.10 Rok 2020 **6.35** Okrasa łamie przepisy. Ekologiczne nowalijki **7.00** Wolny Ekran **7.15** Rok 1920. Kalendarium **7.20** Pod Tatrami **7.30** Pytanie na śniadanie **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Koło pióra **12.15** Co niesie dzień **12.30** 1920. Wojna i miłość. Ucieczka **13.20** Lekkie kino letnie. Doktór Murek **14.55** Przystanek Ameryka. Mała Polska w Nowym Jorku **15.15** Zakochaj się w Polsce. Szwajcaria Połczyńska **15.45** Wakacyjne kino młodych. Słoneczna włócznia **16.15** Zwierzaki Czytaki. Glutoplazmator **16.30** Supełkowe ABC **16.50** Wakacyjne kino młodych. Stawiam na Tolka Banana **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Miasto zakochanych **18.50** Barwy szczęścia (s.) **19.20** Nad Niemnem **19.40** Alarm! **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** Wiedźmin. Okruch lodu **21.30** Mocne kino nocne. Glina 2 **23.05** Pegaz. Scena alternatywna. Mazzoll **23.35** Magik (film dok.).

WTOREK 4 SIERPNIA

6.10 Pożyteczni.pl **6.35** Zrób to ze smakiem **7.05** Polonia 24 **7.30** Pytanie na śniadanie **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Informacje kulturalne **12.15** Co niesie dzień **12.30** Wiedźmin. Okruch lodu **13.20** Lekkie kino letnie. Blondynka **14.55** Nad Niemnem (mag.) **15.15** Przyrodnik na tropie **15.45** Wakacyjne kino młodych. Słoneczna włócznia. Najważniejszy mecz **16.15** W krainie baśni. Pan Twardowski **16.40** Zaczarowany świat... **16.55** Wakacyjne kino młodych. Stawiam na Tolka Banana. Filipek **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Co dalej? **18.50** Barwy szczęścia (s.) **19.20** Przystanek Zaolzie **19.40** Alarm! **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** Ojciec Mateusz 18 (s.) **21.30** Mocne kino nocne. Glina 2 **23.30** Ocaleni.

ŚRODA 5 SIERPNIA

6.10 Korona królów **6.35** To je Borowicz. Podróże ze smakiem **7.05** Polonia 24 **7.30** Pytanie na śniadanie **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Językcek u wagi **12.15** Co niesie dzień **12.30** Echo serca 2 **13.20** Lekkie kino letnie. Mała Moskwa **15.15** Żywy Bałtyk. Oceania **15.45** Wakacyjne kino młodych. Gwiezdny Pirat. Gwiezdny Pirat **16.15** Zagadki zwierzogromadki. Konie huculskie **16.30** Nela Mała Reporterka. Nurkowanie w głębinach **16.45** Wakacyjne kino młodych. Stawiam na Tolka Banana **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** W obiektywie Polonii. Wilno. Po drugiej stronie świata **18.50** Barwy szczęścia (s.) **19.20** Poland in Undiscovered. Gorlice **19.40** Alarm! **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** Echo serca 2 **21.30** Mocne kino nocne. Glina 2 **23.30** Fajna Polska. Fajna Polska ze Śląska.

CZWARTEK 6 SIERPNIA

6.35 Rączka gotuje **7.05** Polonia 24 **7.30** Pytanie na śniadanie **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Informacje kulturalne **12.15** Co niesie dzień **12.30** Za marzenia 2 **13.20** Lekkie kino letnie. Wojna domowa **15.00** Poland in Undiscovered. Gorlice **15.15** Polska Molskiej. Mazury **15.45** Wakacyjne kino młodych. Gwiezdny Pirat **16.15** Al-chemik. Polimery **16.30** Baw się słowami. Dokąd zwykle chodzisz? **16.50** Wakacyjne kino młodych. Samochodzik i templariusze **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** W obiektywie Polonii. Wschód **18.50** Barwy szczęścia (s.) **19.20** Wilnoteka **19.40** Alarm! **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** Komisja morderstw. Krew rodu **21.30** Mocne kino nocne. Glina 2 **23.30** Miasto zakochanych.

Sercem oddani Polsce

– Obie prezentowane dzisiaj książki to niezwykłe historie wybitnych Polaków, którzy pomimo odległości, jaka ich dzieliła od Ojczyzny, sercem oddani byli Polsce, ale swoim umysłem i talentem służyli innym narodom – powiedział wiceminister spraw zagranicznych, Szymon Szynkowski vel Sęk, podczas briefingu prasowego promującego przygotowane przez MSZ publikacje.

● **Obie książki zostały wydane przez Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych.** Fot. ARC

Książki opublikowali pracownicy Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w ramach polonijnego programu „POLACY światu". Publikacje promują osiągnięcia Polaków poza granicami kraju. Pierwsza z nich: „Polacy światu. Znani nieznani", wydana w grudniu 2019, towarzyszy wystawie „Znani Nieznani. Polacy Światu", przygotowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych przy współpracy z Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Przybliża sylwetki takich osób, jak Wacław Sieroszewski – badacz Jakucji, Antoni Patek – pionier produkcji zegarków, Kazimierz Nowak – pionier polskiego reportażu i podróżnik po Afryce, czy Stefan Drzewiecki – pionier lotnictwa i żeglugi podwodnej.

Druga publikacja, „Polscy Architekci na świecie", wydana w czerwcu we współpracy z Instytutem Łukasiewicza, stanowi kontynuację oraz rozszerzenie pierwszej. W formie reportażu historycznego opowiada o najbardziej zasłużonych polskich architektach, którzy tworzyli od Petersburga, Kijowa, przez Syberię, aż po Azję i Amerykę Południową.

Większość postaci w obu książkach pozostaje nieznana szerszej opinii publicznej. Projekt popularyzacji sylwetek Polaków, którzy zasłużyli się poza Polską, jest zadaniem otwartym. Będzie kontynuowany i rozwijany o przedsięwzięcia wystawowe, edytorskie i multimedialne oraz wzbogacany o kolejne postaci i życiorysy polskich emigrantów, zesłańców, podróżników, artystów, architektów.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Kresowa retrospektywa

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" zaprasza na wystawę retrospektywną „Kresy Południowo-Wschodnie dawnej Rzeczpospolitej w grafice – ze zbiorów Janusza Wasylkowskiego". Prace zgromadzone przez śp. Janusza Wasylkowskiego (1933-2020), poety i dramaturga, autora i adaptatora utworów scenicznych związanego z Teatrem Rozrywki i Teatrem Telewizji TVP, rodowitego lwowianina, znawcy i popularyzatora dziejów i kultury Kresów Południowo-Wschodnich, założyciela i wieloletniego prezesa Instytutu Lwowskiego oraz redaktora naczelnego „Rocznika Lwowskiego", laureata Nagrody IPN „Kustosz Pamięci Narodowej", odznaczonego m.in. Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis", są nam szczególnie bliskie. Z niezwykłą szczegółowością i niepowtarzalnym klimatem oddają atmosferę miejsc i czasu który już przeminął, ale nadal pozostaje we wspomnieniach i sercach wielu Polaków. Ekspozycja dostępna jest w Warszawie, przed Domem Polonii przy Krakowskim Przedmieściu 64.

● **Wystawa została zainstalowana na świeżym powietrzu, można ją więc oglądać praktycznie przez całą dobę.** Fot. ARC

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska"

SPORT

Trenowali z Aronem Chmielewskim

Trzecia edycja „Obozu Chmielewskiego # 8" odbyła się w miniony weekend w trzynieckiej Werk Arenie. Jak wskazuje nazwa, patronem i jednocześnie inicjatorem imprezy jest polski napastnik Stalowników, Aron Chmielewski.

Witold Kożdoń

Organizacja tegorocznego, trzydniowego zgrupowania dla dzieci z Polski nie była łatwa przede wszystkim z powodu trwającej pandemii koronawirusa. Mimo to, w pierwszym lipcowym obozie wzięło udział 26 dzieci, w tym jedna dziewczynka. – Co roku z wielką radością przygotowuję te obozy, ponieważ zależy mi, by inspirować najmłodszych hokejem. Tym razem jednak organizacja imprezy rzeczywiście była trudna. Poza lodem apelowaliśmy do dzieci o noszenie maseczek poza lodem, wszystko ponadto często dezynfekowaliśmy – informował hokeista.

Pomimo epidemiologicznych obostrzeń całe zgrupowanie przebiegło jednak bez zakłóceń. – Dzieci były szczęśliwe, mogąc trenować w pięknym trzynieckim obiekcie. Zaprosiłem też do nas Lukáša Krajíčka. Dzięki temu dzieci mogły poznać gracza z bogatym dorobkiem i karierą w NHL. Lukáš rozmawiał z uczestnikami obozu, robił sobie z nimi zdjęcia, rozdawał autografy. Bardzo mu za to dziękuję – mówił Aron Chmielewski.

● **Trenowanie z Aronem Chmielewskim to sama przyjemność.** Zdjęcia: PETR RUBAL

Obóz pod Jaworowym nie był jednak wyłącznie czasem przyjemności, ale przede wszystkim wytężonej pracy. Przez trzy dni najmłodsi intensywnie uczyli się hokejowego abecadła, a instruktorzy starali im się wyjaśnić podstawowe zasady strzałów na bramkę, prowadzenia krążka, podań czy kombinacji. W zajęciach brały udział maluchy w wieku od siedmiu do dziesięciu lat. – Z kolei w następny weekend naszymi gośćmi będą starsze dzieci, w wieku od jedenastu do trzynastu lat – stwierdził Aron Chmielewski, który podkreślił, że trzyniecki obóz cieszy się wśród polskiej młodzieży ogromnym zainteresowaniem. – Rekrutację prowadzimy w Internecie, gdzie zamieszczam informacje o zasadach i warunkach, na jakich odbywa się ta impreza. Zdradzę tylko, że tegoroczne zainteresowanie było tak wielkie, że wszystkie 52 miejsca zostały zarezerwowane w ciągu zaledwie dwóch godzin. Tym razem w Trzyńcu pojawili się młodzi adepci hokeja zarówno z pobliskich Tychów, jak również z odległego Gdańska. Dla mnie to wielka satysfakcja – cieszył się Aron Chmielewski.

Uczestnicy trzynieckiego obozu nie żyli wyłącznie hokejem. Organizatorzy przygotowali dla nich kilka wakacyjnych atrakcji. W efekcie dzieci bawiły się na basenie, grały w minigolfa czy kręgle. – Organizacja takiej imprezy jest czasochłonna, trochę kosztem mojej rodziny, ale uważam, że to ważne wydarzenie, które ludzie doceniają. Dlatego w przyszłości chciałbym kontynuować ten projekt, zwłaszcza że prywatnie lubię pracować z dziećmi i widzę w tym sens. A poza tym w taki sposób, choć w niewielkim stopniu, pomagam w rozwoju polskiego hokeja – stwierdził zawodnik Stalowników. ◢

Turyści w »Kotle Czarownic«

Stadion Śląski w Chorzowie świętował 22 lipca 64. rocznicę swojego otwarcia. Z tej okazji otwarto trzy trasy zwiedzania tego legendarnego obiektu. Na odwiedzających czeka m.in. specjalnie przygotowana sala muzealna oraz kino. Dodatkowo wszyscy goście mogą wejść na punkt widokowy.

– Stadion Śląski to miejsce, które zapisało się na kartach polskiego, europejskiego, ale też światowego sportu. Gdy dodamy do tego liczne wydarzenia kulturalne, możemy mówić o obiekcie wyjątkowym w skali globu. Bardzo zależy nam na tym, aby popularny „Kocioł Czarownic" mogło poznać jak najwięcej osób. I to zarówno sam obiekt, jak i jego bogatą historię – mówi Jan Widera, prezes Stadionu Śląskiego.

W lipcu gospodarze obiektu postanowili uatrakcyjnić jego zwiedzanie i wprowadzili trzy warianty dostępnych tras. Dzięki nim każdy, niezależnie od posiadanego czasu, może zobaczyć Stadion Śląski. Najkrótsza trasa obejmuje wizytę w szatni reprezentacji, w strefie SPA, a także przejście tunelem zawodniczym wprost na murawę stadionu. „Średnia" została poszerzona o wizytę w loży VIP oraz w galerii, natomiast najdłuższa obejmuje dodatkowo wizytę w specjalnie przygotowanych salach: muzealnej oraz kinowej. Turyści, którzy wybiorą tę trasę, odwiedzą również stadionowy komisariat policji oraz trybunę prasową.

● **W trakcie spaceru zajrzeć można m.in. do szatni piłkarzy.** Fot. ARC Stadionu Śląskiego

– Nasza sala muzealna to miejsce niezwykłe. Zobaczyć można w niej m.in. metalowy odlew przedstawiający stadion z lat 60., wyjątkową makietę obecnego obiektu, ale też oryginalny kombinezon Krzysztofa Cegielskiego z Grand Prix Europy na żużlu z 2003 r. Warta obejrzenia jest również własnoręcznie uszyta piłka Gerarda Cieślika czy księga pamiątkowa z autografem legendarnego Pelégo. W naszych zbiorach mamy też autograf Micka Jaggera czy zapis nut „Rapsodii Śląskiej" skomponowanej przez Jana A.P. Kaczmarka – stwierdza Jan Widera. – Ale oczywiście to tylko mała część tego, co można u nas zobaczyć – dodaje.

Zwiedzanie Stadionu Śląskiego jest możliwe codziennie. Dodatkowo w godzinach pracy obiektu (godz. 7.00-21.00) można również samodzielnie wejść na punkt widokowy. Zlokalizowany 26 metrów nad bieżnią lekkoatletyczną zapewnia niezwykły widok nie tylko na arenę główną, ale także na pobliski Park Śląski. **(wik)**

Polscy projektanci tchną życie w czeskiego mamuta

Polska pracownia Archigeum zaprojektuje przebudowę kompleksu narciarskiego w Harrachowie. Województwo libereckie podpisano umowę w tej sprawie. Jednym z ambasadorów projektu jest z kolei Adam Małysz.

– Mamy już doświadczenie w projektowaniu tego typu obiektów i cieszymy się, że możemy teraz realizować takie przedsięwzięcia także poza granicami Polski – mówił dziennikarzom Przemysław Gawęda z firmy Archigeum, która swą siedzibę ma w Bydgoszczy, ale słynie z projektów związanych ze skokami narciarskimi. Biuro zaprojektowało m.in. kompleks Średniej Krokwi im. Bronisława Czecha w Zakopanem, a szerokim echem na świecie odbił się również ich projekt tunelu zjazdowego, z którego mieliby wyjeżdżać narciarze w trakcie oddawania skoków na Wielkiej Krokwi.

Teraz bydgoscy projektanci przygotują modernizację jednej z największych skoczni narciarskich na świecie. W Harrachowie powstaną m.in. nowe trybuny dla widzów, nowe wyciągi i kolejki dla zawodników, wieża widokowa, zjeżdżalnia, kawiarnia. Cały kompleks zmieni się więc nie do poznania, a dokumentacja przedsięwzięcia ma być gotowa do końca roku. – Nasi południowi sąsiedzi planują, aby skocznia mamucia, zyskała miano największej na świecie po Planicy i Vikersund. Takiego też mamuta zaprojektujemy – napisał na swym koncie facebookowym Przemysław Gawęda.

Plan zakłada remont wszystkich harrachowskich obiektów, a także budowę niewielkich tras biegowych. Takich, dzięki którym można będzie przeprowadzać zawody w kombinacji norweskiej. Mniejsze skocznie, a także średnia mają być gotowe do skakania latem i zimą. Z kolei duża i mamucia pozostaną bez igelitu.

Skocznia w Harrachowie wychowała wielu wybitnych, czeskich mistrzów. Niestety dziś jest w ruinie. Obiekt nie działa od 2014 r., kiedy to po raz ostatni odbyły się tam mistrzostwa świata w lotach narciarskich. Wcześniej w Harrachowie konkursy Pucharu Świata dwukrotnie wygrywał Adam Małysz (2001 r.). Kiedy więc w zeszłym roku ruszyła akcja „Projekt Harrachov", której celem było zebranie pieniędzy na remont obiektu, w zbiórkę od razu zaangażował się także „Orzeł z Wisły".

– Czesi zaczęli walkę o uratowanie tych obiektów, a ja zostałem jednym z ambasadorów akcji. Mam nadzieję, że zakończy się ona sukcesem, bo Harrachow to dla mnie ważne miejsce. Wiąże się z nim wiele moich bardzo pozytywnych wspomnień – pisał wówczas w mediach społecznościowych Adam Małysz, a jego słowa odbiły się nad Wisłą szerokim echem. Dziś wygląda zaś na to, że słynny Harrachow, leżący tuż przy polskiej granicy, już za kilka lat zyska drugie, narciarskie życie. **(wik)**

INFORMATOR

Znajdź nas
na Facebooku

Znajdź nas
na YouTubie

ŻYCZENIA

Babciu kochana, bądź zawsze z nami,
rozpieszczaj swoimi smakołykami.
Sto lat babciu dziś Ci śpiewamy,
całujemy i mocno Cię przytulamy.

Najlepsze życzenia z okazji Jubileuszu dla

BABCI DANKI

składają mąż Romek, córki Jola, Beatka, Dorotka oraz wnuczęta Agnieszka, Rafał, Asia, Hania, Andrzej, Justynka i Ewka.

GŁ-415

WSPOMNIENIA

Dnia 31 lipca upłynie 5 lat od chwili, kiedy ucichło szlachetne serce naszego Kolegi

śp. BRONKA GÓRNEGO
z Gutów

Z miłością i szacunkiem wspomina zarząd MK PZKO.

GŁ-420

Kto znał, niechaj wspomni,
kto kochał, nigdy nie zapomni.

Dnia 7 sierpnia minie 15. rocznica, kiedy na zawsze ucichło serce naszej Kochanej

śp. GERTRUDY CIEŚLAR

Zaś dnia 30 lipca minęła 5. rocznica śmierci Jej Męża

śp. WŁADYSŁAWA CIEŚLARA
z Gródka

Z miłością i szacunkiem wspominają córki z rodzinami.

GŁ-416

Nie umiera ten, kto żyje
w pamięci i sercach bliskich.

Dziś, 31 lipca, mija pierwsza rocznica śmierci

śp. STANISŁAWA DROBISZA
ze Stonawy

Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

RK-057

Nie umarli, o których pamięć trwa.

Dnia 1 sierpnia minie piętnasta rocznica tragicznej śmierci naszych Kochanych

śp. PAWLA i DANUSI JANICZKÓW
właścicieli firmy JAP INDUSTRIES oraz

śp. PAWLA JANICZKA mł. i

śp. HALINKI MATLOCHOWEJ

Przeznaczenie odebrało Was zbyt szybko, ale nigdy nie odbierze Was z naszej pamięci i naszych serc. Córka Iwona i kolektyw firmy JAP INDUSTRIES.

GŁ-399

Dnia 1 sierpnia miną dwa lata od czasu, kiedy na zawsze odszedł od nas Nieodżałowany

śp. STANISŁAW KONDZIOŁKA RSDr
były redaktor naczelny „Głosu Ludu"
oraz prezes ZG PZKO.

Wszystkie nasze myśli i modlitwy lecą za Tobą do niebieskiej krainy, by Ci powiedzieć, że nie zapomnieliśmy i wciąż pamiętamy o Tobie. Ciągle jesteś z nami w naszych myślach i wspomnieniach. Przyjaciół i znajomych prosimy o chwilę wspomnień, za którą dziękujemy. Żona Wanda oraz synowie Tadeusz i Kazimierz z rodzinami.

GŁ-395

Kup używane auto
z programu ŠKODA PLUS
z całą gamą korzyści

Przy zakupie używanego samochodu z programu ŠKODA Plus wykorzystaj markowe finansowanie ŠKODA Financial Services oraz cały szereg wygód. Zaprezentujemy ci osobiście naszą promocyjną ofertę. Więcej informacji nt. wszystkich oferowanych samochodów możesz stwierdzić **na skodaplus.cz. Wpadnij, już możesz.**

Twój autoryzovaný partner programu ŠKODA Plus:

KARIREAL a.s.
Oldřichovice 739
739 61 Třinec
Tel.: +420 558 996 183
www.karireal.cz

Benefity o wartości do **60 000 Kč**

125 LET ŠKODA AUTO
ŠKODA Financial Services

Benefit = 30 000 Kč przy finansowaniu | Bonus przy wykupie 10 000 Kč | POV 1 000 Kč rocznie | Markowa gwarancja do 5 lat | Gwarancja stanu technicznego

Średnie zużycie i emisje CO_2 pojazdu ŠKODA KAROQ: 4,3–6,9 l/100 km, 114–156 g/km

GŁ-121

Ogłoszenia do »Głosu« przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu" przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: *info@glos.live*
- W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, *e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.*

WRZOS
Kamieniarstwo
Piękne nagrobki - Wyjątkowa oferta

Szanowny kliencie:

Kamieniarstwo " Wrzos" zapewnia dostęp do pełnej obsługi i świadczenia usług w naszej filii –
Vendryně 1044, telefon : Tel. kom. 736 702 526 Tel. kom. +48 606 452 479
– czynne od poniedziałku do piątku 10.00 - 16.00
Jeżeli mają państwo pytania, udzielimy wszelkich informacji kosztorysowych z możliwością umówienia się na konkretną godzinę w biurze lub na cmentarzu. Proponujemy wyjątkowo korzystne ceny i dogodne rozwiązania.

kamieniarstwo.wrzos@vp.pl

GŁ-096

ALLESON
HAIR AND BODY COSMETICS

Importer i dystrybutor kosmetyków i chemii gospodarczej poszukuje pracownika na stanowisko

Magazynier / kierowca
Miejsce pracy: Lutynia Dolnia

Zakres pracy:
- bieżąca obsługa operacji magazynowych
- kompletacja towaru wg zamówień klientów
- rozładunek i załadunek towaru w magazynach
- transport towaru do klientów i pomiędzy magazynami
- obsługa techniczna samochodów oraz magazynu.

Możliwość pracy na niepełny etat.

Podstawowe wymagania:
- Prawo Jazdy kat.B, mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku
- Skrupulatność i rzetelność w wykonywaniu zadań
- Dodatkowym atutem będzie znajomość obsługi komputera.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie życiorysu na adres e-mail
hr@alleson.cz
Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

GŁ-422

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą

MINISTERSTVO KULTURY | KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW | Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie | POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE | STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów".

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, *s.r.o.* IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Kożdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

WSPOMNIENIA

Nie umarłam, bo wiem,
że żyję w sercach tych, których kochałam.

Dnia 1 sierpnia 2020 minie 15. rocznica tragicznej śmierci

śp. HALINY MATLOCH
z Trzyńca

O chwilę wspomnień proszą syn Mateusz, rodzice i brat z rodziną.

GŁ-413

Dnia 1 sierpnia 2020 obchodziłby swoje urodziny

pan EMIL MATUSIK
z Frysztatu

O chwilę wspomnień prosi syn Józef z rodziną.

GŁ-419

Można odejść na zawsze, by stale być blisko…

Dnia 31 lipca 2020 mija 25. rocznica, kiedy od nas odszedł

śp. JAN MISIORZ
z Ropicy

Zaś dnia 27 lipca 2020 minęła 3. rocznica śmierci Jego Szwagra

śp. WŁADYSŁAWA KISZY
z Ropicy

Tych, którzy Ich znali, o chwilę wspomnień i cichą modlitwę proszą najbliżsi.

GŁ-421

Dnia 3 sierpnia 2020 obchodziłby 80 lat

pan PAWEŁ SZLAUR
z Karwiny

Nikt i nic nie jest w stanie wypełnić pustki po Jego odejściu. Zatrzymajmy się więc na chwilę i wspomnijmy… Kochająca rodzina.

GŁ-424

Dnia 2 sierpnia bieżącego roku minie pierwsza rocznica, kiedy na zawsze umilkło serce naszego Kochanego Męża, Ojca i Dziadka

śp. JÓZEFA SZYMECZKA
emerytowanego górnika z Nydku

Wspominają z miłością żona i synowie z rodzinami.

GŁ-417

Kto w pamięci serca żyje, nie umiera…

Dziś mija 1. rocznica śmierci mego Męża

śp. JÓZEFA ZIEMNIOKA
z Olbrachcic

O chwilę wspomnień prosi żona.

AD-012

NEKROLOGI

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 27 lipca 2020 zmarł w wieku 67 lat nasz Kochany Ojciec, Zięć, Szwagier, Kuzyn i Wujek

śp. TOMÁŠ KOTABA
zamieszkały w Czeskim Cieszynie-Mistrzowicach, ul. Sielska 70

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 31 lipca 2020 o godz. 15.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Koniakowie na miejscowy cmentarz. Zasmucona rodzina.

GŁ-418

Z głębokim żalem zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 29 lipca 2020 roku zmarła w wieku niespełna 97 lat nasza Najdroższa Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia i Ciocia

śp. LUDMILA MAKÓWKOWA
zamieszkała w Olbrachcicach

Msza święta pogrzebowa zostanie odprawiona we wtorek 4 sierpnia 2020 roku o godz. 14.00 w kościele rzymskokatolickim w Olbrachcicach. Po obrzędzie żałobnym nastąpi odprowadzenie naszej Drogiej Zmarłej na miejscowy cmentarz. W smutku pogrążona rodzina.

AD-015

PROGRAM TV

PIĄTEK 31 LIPCA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Downton Abbey (s.) **10.40** Opowiadaj (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horáków (s.) **13.25** Stało się pewnej niedzieli (film) **14.00** Szefie, w tym zamku straszy! (film) **15.15** Losy gwiazd **16.10** Napisała: Morderstwo (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.15** Prawdziwy rycerz (bajka) **21.35** Wszystko-party **22.30** Zawodowcy **23.25** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.10** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Komunikacja z delfinami **9.20** Przeżyli rok 2000 **9.45** Gladiatorki **10.35** Europejska historia **11.30** Powstanie Izraela **12.40** Trzy miasta, które zmieniły świat: Amsterdam, Londyn, Nowy Jork **13.35** I wojna światowa **14.30** Najwspanialsze mosty na świecie **15.20** Życie ssaków **16.10** Najbardziej niesamowite domy na świecie **17.00** Pingwiny **17.55** Cudowna planeta **18.45** Wieczorynka **18.55** Magazyn religijny **19.20** Geografia świata **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Nazywam się Nobody (film) **22.00** Piramida strachu (film) **23.50** Most nad Sundem (s.) **0.50** Gomorra (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.40** Comeback (s.) **9.45** Policja kryminalna Anděl (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Dowody zbrodni (s.) **15.55** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.15** Comeback (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **21.30** Dama i Król (s.) **22.40** Spalony (film) **0.20** Mistrzostwa powiatu (s.).

PRIMA
6.10 Bociany (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **9.25** M.A.S.H. (s.) **10.30** Zoya (film) **12.30** Strażnik Teksasu (s.) **13.30** Ostatni gliniarz (s.) **14.30** Policja Hamburg (s.) **15.30** Agenci NCIS (s.) **16.30** Wiadomości kryminalne **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Showtime **20.05** Pogoda **20.00** Katarzyna Wielka (s.) **21.20** Niebezpieczna Mallorca (s.) **22.20** W obronie własnej (film) **0.15** Agenci NCIS (s.).

SOBOTA 1 SIERPNIA

TVC 1
7.35 Przyjaciele Zielonej Doliny (s.) **8.05** Losy gwiazd **8.55** Obcy ludzie (film) **9.55** Slovácko się nie sądzi (s.) **11.00** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** O białym jąderku (bajka) **14.10** Złoty flet (bajka) **14.55** Marysia (bajka) **15.25** Lemoniadowy Joe czyli Końska Opera (film) **17.05** Dobra Woda (s.) **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Wszystko-party **21.10** Pr. rozrywkowy **22.10** Trzech ojców (film) **23.40** Detektyw Endeavour Morse (s.) **1.15** Bolkoviny.

TVC 2
7.00 Rodzina Treflików (s. anim.) **7.05** Zou (s. anim.) **7.20** Baranek Shaun (s. anim.) **7.30** Studio Kolega **9.00** Na rowerowym szlaku **9.10** Podróż po Czechach **9.45** Maria Teresa, Jej Królewska Mość i matka **10.40** Film o filmie Havel **10.55** Podróże w nieznane **11.45** Lotnicze katastrofy **12.35** Niesamowite zjawiska **13.20** Miejsce zamieszkania wieś **13.40** Tygrys i kotka (film) **15.30** Spotkanie z jeżem **16.15** Planeta Ziemia **17.05** Kamera w podróży **17.50** Cudowna planeta **18.45** Wieczorynka **18.55** Strawa dla duszy & ciała **19.25** Klimat zmienia Czechy **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Człowiek w żelaznej masce (film) **22.10** Sin City – miasto grzechu (film) **0.10** Pod jednym niebem (film) **1.45** Grzeszna dusza (s.).

NOVA
6.00 Oggy i karaluchy (s. anim.) **6.10** Psi patrol (s. anim.) **7.00** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.25** Kacze opowieści (s. anim.) **8.10** Muzykanci z Bremy (bajka) **9.25** Poszukiwacze bursztynowej komnaty (film) **11.35** Dama i Król (s.) **12.40** Tajemniczy szef **13.55** Poradnik domowy **14.20** Zamieńmy się żonami **15.40** Akademia policyjna V: Misja w Miami (film) **17.30** Vaiana: Skarb oceanu (film anim.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Strażnicy Galaktyki II (film) **22.55** Pitch Black (film) **1.00** Akademia policyjna V: Misja w Miami (film).

PRIMA
7.05 M.A.S.H. (s.) **7.35** Autosalon.tv **8.45** Gliniarz (s.) **10.05** V.I.P. Morderstwa (s.) **12.35** Morderstwa w Brokenwood (s.) **14.45** Poznaj moją żonę (film) **16.40** Dwa tygodnie szczęścia (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Showtime **20.05** Pogoda **20.15** Gliniarz (s.) **21.30** Przystojniak Hubert (film) **23.25** W obronie własnej (film) **1.25** Niebiańska plaża (film).

NIEDZIELA 2 SIERPNIA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Lemoniadowy Joe czyli Końska Opera (film) **8.05** Przyjaciele Zielonej Doliny (s.) **8.30** Wszystko, co lubię **9.00** Uśmiechy Theodora Pištěka **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.00** Hotel Herbich (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Grzyb grzybowi nierówny (bajka) **14.20** Biedna muzyka (bajka) **15.20** Zdecyduj, piękny portrecie (bajka) **15.45** Velké sedlo (s.) **16.40** Śmierć w siodle (film) **18.00** Co teraz, a co potem? (s.) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Pupendo (film) **22.15** Grzeszni ludzie miasta Brna (s.) **23.30** Detektyw Endeavour Morse (s.) **1.00** Maneż Bolka Polívki.

TVC 2
6.55 Rodzina Treflików (s. anim.) **7.05** Zou (s. anim.) **7.20** Baranek Shaun (s. anim.) **7.30** Studio Kolega **9.00** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.15** Poszukiwania czasu utraconego **9.35** Alianci zdobywają Rzym **9.45** 10 cudownych broni **10.30** Kanał Sueski **11.25** Trzy miasta, które zmieniły świat: Amsterdam, Londyn, Nowy Jork **12.20** Czyje są Sudety **12.50** Miejsce zamieszkania wieś **13.05** Urodzeni 1918 – spojrzenie sześciu **14.00** Magazyn religijny **14.30** Jeden dzień w Hiszpanii **16.05** Europejska historia **16.55** Pingwiny **17.50** Piękne amerykańskie miasta **18.45** Wieczorynka **18.55** Podróż po Czechach **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Sędzia z Teksasu (film) **22.05** Śledztwo skończone – proszę zapomnieć (film) **23.50** Itinerariusz Hitlera **0.45** Opowieść podręcznej (s.).

NOVA
6.00 Oggy i karaluchy (s. anim.) **6.20** Psi patrol (s. anim.) **7.10** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.35** Kacze opowieści (s. anim.) **8.25** Krok za krokiem (s.) **8.45** Żelazny Jan (bajka) **10.30** Kronk – nowe wcielenie (film anim.) **11.45** Spryciarze i łotry (film) **13.15** Zielona karta (film) **15.20** Lekarz znad jeziora hipopotamów (film) **17.45** Wiatr w kieszeni (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Mistrzostwa powiatu (film) **22.25** Ostatni skaut (film) **0.30** Wiatr w kieszeni (film).

PRIMA
6.15 Bociany (s. anim.) **6.45** Marvel Superheroes (film anim.) **7.10** M.A.S.H. (s.) **8.10** II wojna światowa **9.25** Prima Świat **9.55** Niebezpieczna Mallorca (s.) **11.00** Partia **11.50** Poradnik domowy **12.45** Poradnik Pepy Libickiego **13.00** Poradnik Ládi Hruški **13.45** Jak zbudować marzenie **14.55** Przystojniak Hubert (film) **16.50** Winnetou i Apanaczi (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Showtime **20.05** Pogoda **20.15** Krokodyl Dundee (film) **22.20** Braven (film) **0.15** Obóz integracyjny (film).

PONIEDZIAŁEK 3 SIERPNIA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Szatnia (film) **10.10** Dobra Woda (s.) **11.30** Śladami gwiazd **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horáków (s.) **13.25** Bajki z lasu (s.) **13.40** Atuty Miroslava Donutila **14.20** Alfabet gwiazd **15.20** Napisała: Morderstwo (s.) **16.55** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Morderstwa w kręgu (s.) **21.30** Człowiek, który wstawał z grobu (film) **22.55** Kryminolog (s.) **23.55** Śmierć w siodle (film).

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Kamera w podróży **9.10** Spotkanie z jeżem **10.00** Planeta Ziemia **10.50** Wędrówka po starych drogach **11.20** Czechosłowacki tygodnik filmowy **11.35** Wyjątkowe projekty **12.35** Strawa dla duszy & ciała **12.45** Krainą ciszy **13.05** Emocje i my **13.35** Naziści a zwierzęta **14.25** Rzym, wieczne miasto **15.20** Lotnicze katastrofy **16.10** Kanał Sueski **17.05** Niesamowite zjawiska **17.50** Ostatni łowcy w Namibii **18.45** Wieczorynka **18.55** Czyje są Sudety **19.25** Historie domów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Szczęście (film) **21.50** Noc generałów (film) **0.15** Grzeszna dusza (s.) **0.55** Generał Patton.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.40** Comeback (s.) **9.45** Policja Modrava (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Dowody zbrodni (s.) **15.55** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.15** Comeback (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **21.15** Mistrzostwa powiatu (s.) **22.30** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **23.25** Dr House (s.) **0.20** Dowody zbrodni (s.).

PRIMA
6.10 Bociany (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **9.25** M.A.S.H. (s.) **10.30** Zoya (film) **12.30** Strażnik Teksasu (s.) **13.30** Ostatni gliniarz (s.) **14.30** Policja Hamburg (s.) **15.30** Agenci NCIS (s.) **16.30** Wiadomości kryminalne **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Showtime **20.05** Pogoda **20.15** Winnetou w Dolinie Sępów (film) **22.30** Hudson i Rex (s.) **23.30** Policja w akcji **0.25** Agenci NCIS (s.) .

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

...tak jest

● **Dziś ponawiamy propozycję z zeszłego tygodnia. Na archiwalnej fotografii ze zbiorów Jana Kubiczka widoczna Orłowa w latach dwudziestych. Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live.**
Serdecznie zachęcamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

Rozwiązaniem krzyżówki jest dokończenie fraszki, której autorem jest Jan Izydor Sztaudynger (ur. 28 kwietnia 1904 w Krakowie, zm. 12 września 1970 tamże) – polski poeta, fraszkopisarz, satyryk, teoretyk lalkarstwa i tłumacz:
„Dureń z miłości się zabija,…”

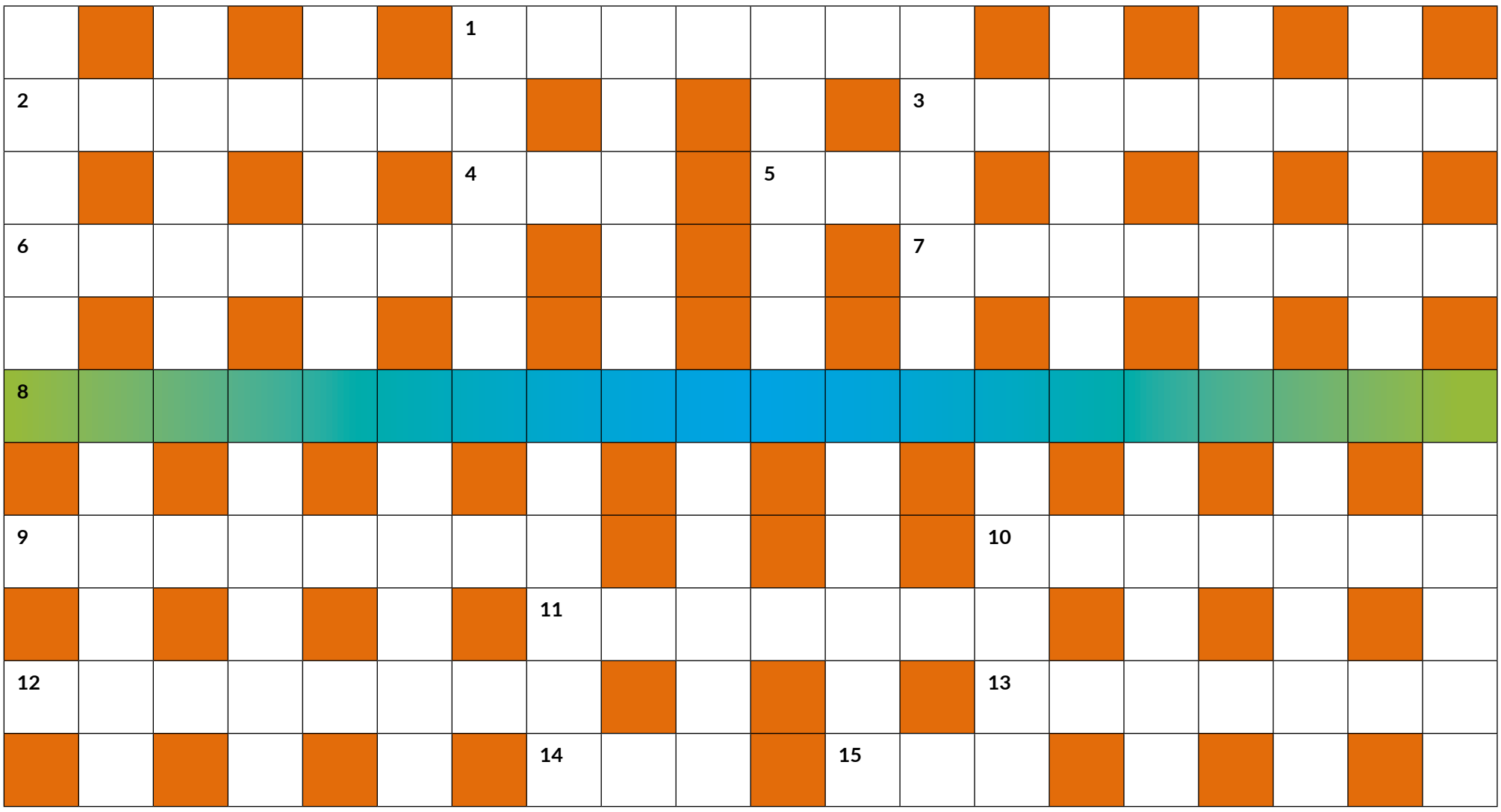

POZIOMO:
1. Elita, Koń Polski lub… Moralnego Niepokoju
2. broń okrętów podwodnych
3. „…o Basię” K. Makuszyńskiego
4. „Rossumovi Univerzální Roboti”, dramat K. Čapka
5. skrót od: Katolicki Uniwersytet Lubelski
6. miasto we wschodnich Chinach, w prow. Jiangsu, nad Jangcy
7. bóg, opiekun rzek i kanałów w Mezopotamii
8. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
9. utrata sił spowodowana długą chorobą, starością
10. autor utworów literackich lub publicystycznych
11. państwo na Morzu Karaibskim, ze stolicą w Kingston
12. inaczej dochód, sprzedaż, utarg
13. brak zgody, ostra wymiana zdań, burda
14. barwna papuga z Ameryki Południowej
15. Muhammad…, legenda boksu zawodowego.

PIONOWO: ANEMIA, ASTRAL, BAEBII, BARŁÓG, BRONIĄ, DANDYS, DWÓJKA, IBRANY, IGLAKI, KARGÓW, MADERA, OSTRÓW, RENOIR, REKTOR, STOLEM, STONKA, TALERZ, TROLEJ, YAMAHA, ZNAJDA.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
ADYNAMIA, ENBILULU, NANTONG

Wśród autorów poprawnych rozwiązań **zostanie rozlosowana książka**. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę **12 sierpnia**. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 17 lipca otrzymuje **Maria Chraścina z Czeskiego Cieszyna-Mostów.** Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki z 17 lipca:
BŁĄD LEŻY W POŚPIECHU